

Numer 8/2020 (130)
sierpień 2020
www.nowinki.be
wydawnictwo bezpłatne

Nowinki





Batist TV to nowa formuła

INFORMACJE - PORADY - EDUKACJA - ZDROWIE

BATIST TV FACEBOOK FANPAGE



Jesteśmy na
FaceBook'u
i YouTube

BATIST TV YOUTUBE CHANNEL



<https://bit.ly/34SvBe5>

<https://bit.ly/3c4fHj4>

Komunikujemy treści nie tylko dla współpracowników firmy Batist, ale staramy się docierać do wszystkich widzów z treściami uniwersalnymi, z naszego belgijskiego podwórka.

Wejdź na nasz kanał YT lub FB, zasubskrybuj lub polub, zostaw komentarz, współtwórz w ten sposób treści na kanale. Zapraszamy do współpracy!

Do zobaczenia w sieci! - Agnieszka Nowak

Partnerami merytorycznymi BATIST TV są:



Partnerem technicznym BATIST TV jest



Pocztówka znad Bałtyku

Tegoroczne wakacje miały być inne niż wszystkie. I rzeczywiście były... A wszystko to za sprawą epidemii, która zmieniła nasze plany wyjazdowe, podobnie zresztą, jak i setkom rodaków. W końcu, w czasie zarazy, wyprawa w dalekie kraje jest raczej mocno odradzana i wielce niewskazana. Najlepiej jechać gdzie blisko, unikając długiej podróży i zagranicznych kurortów znajdujących się w miejscach, w których zabójczy wirus zebrał największe żniwo.

Stosując się zatem do zaleceń autorytetów medycznych oraz mając na uwadze przede nasze zdrowie i bezpieczeństwo postanowiliśmy zapomnieć o wymarzonem urlopie w słonecznej Hiszpanii. Po kilku miesiącach w zamknięciu zapragnęliśmy otwartej przestrzeni, kontaktu z przyrodą i spędzania czasu na łonie natury. Wybraliśmy się zatem nad polskie morze, gdzie już nie byliśmy przez ładnych parę lat. Niestety, mając dzieci w wieku szkolnym, które uparły się, że osobiście pójdą odebrać swoje świadectwa i pożegnać się przed wakacjami z kolegami i koleżankami z klasy, musieliśmy poczekać z wyjazdem do końca czerwca. Przyszło nam więc zmierzyć się z największym obłożeniem nadbałtyckich plaż i kurortów...

Zanim zapadła decyzja, kiedy i gdzie dokładnie pojedziemy, na jak długo i ile pieniędzy możemy przeznaczyć na waka-

cje, minęło sporo czasu. Poszukiwania kwatery rozpoczęliśmy dopiero w czerwcu, gdy większość bardziej przecznych urlopowiczów zdążyła już zarezerwować co bardziej smakowite kąski. Mówi się trudno i słono płaci za opieszałość... W końcu jednak udało nam się znaleźć na jednym z portali ogłoszeniowych ciekawą ofertę, która była na naszą kieszeń. Przytulne mieszkanko z widokiem na morze, z dzielonymi z innymi gośćmi kuchnią i łazienką, z dala od zgielku i tłumów wczasowiczów, w bezpośrednim sąsiedztwie gospodarstwa agroturystycznego. Cicho, czysto i pachnąco. Przez telefon bardzo miła pani, zachwalała, że to idealne miejsce na wypoczynek z dziećmi i w tej cenie nigdzie lepszej kwatery nie znajdziemy. Ze względu na duże zainteresowanie, prosimy, byśmy zapłacili z góry za cały dwutygodniowy pobyt. Przystaliśmy na te warunki i zaczęliśmy szykować się do wyjazdu.

Podróż minęła nam bez większych przeszkód. Chcąc uniknąć upałów wyruszyliśmy w drogę w środku nocy i o poranku byliśmy już na miejscu. I tu przeżyliśmy ogromne rozczarowanie. Nasze przytulne mieszkanko, to dawny strych, przystosowany do potrzeb mieszkalnych. Zamiast prawdziwych schodów – jedynie strome stopnie na kształt drabiny, tak, że każde wejście i zejście wymagało od nas nie lada skupienia i cyrkowych wręcz akrobacji. Dwa pokoiki z dwoma łóżkami i oknami w dachu.

Dokończenie na str. 4

Nowinki

Bezpłatny miesięcznik firmowy, Adres: Av. A. Lacomble 69-71, 1030 Bruksela, tel.: 0489 116 120

TVA BE 0824 080 128 www.nowinki.be, e-mail: info@nowinki.be, nakład 20 000

Wydawca: NOWINKI VZW

Administrator: Agnieszka Nowak - 0487 38 57 07, Alfred Materna - tel. 0498 22 32 19

Redaktor naczelny: Katarzyna Ligocka, Skład i łamanie: Redakcja

Współpraca: Elżbieta Kuźma, Iwona Darquenne, Śnieżka Daleszak, Małgorzata Glucińska, Paweł Sidorczuk, Mariusz Jezierski,

Ewa Kampelmann, Konrad Bielejewski Korekta: Konrad Bielejewski, REKLAMA: tel. 0489 116 120

Księgowość: Hanna Jafrzykowska, Ogłoszenia drobne (bezpłatne): tel. 0489 116 120 (wyłącznie sms'y) lub e-mail: drobne@nowinki.be

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Opracowania graficzne reklam są własnością redakcji.

Dokończenie ze str. 3

Pocztówka znad Bałtyku

Żar ogromny i duchota. Sufity skośne, więc po części mieszkanca dało się chodzić jedynie schylonym. W pokojach było czysto – zgodnie z zapowiedzią – ale o częściach wspólnych wynajmowanego lokalu trudno już to było powiedzieć. Jedyne określenie, jakie nam się nasuwało po wnikliwej inspekcji kuchni i łazienki to CHLEW. Co zaś idealnie się komponowało z zapachem, a raczej ze smrodem z pobliskiego gospodarstwa agroturystycznego, w którym – jak się później dowiedzieliśmy – wśród różnych zwierząt gospodarskich znajdowało się też liczne stado krów i trzody chlewnej. Nie było zatem pachnąco, jak obiecywano w ogłoszeniu. Podobnie – z rzekomym widokiem na morze. Owszem, było widać skrawek wody, ale tylko z jednego okna w dachu i to pod warunkiem, że się stańło na krześle i wystawiło głowę przez otwór okienny.

W pierwszym odruchu zażądaliśmy zwrotu pieniędzy i przeprosin uważając, że nas oszukano, bo opis figurujący w internecie nie do końca był zgodny z prawdą. Gospodyni akurat nie było, a gospodarz o niczym nie miał pojęcia. Postanowiliśmy rozglądając się po okolicy i poszukać innej kwatery, a pod wieczór wrócić po nasze rzeczy i domagać się oddania nam całej wpłaconej kwoty. Przez pół dnia jeździliśmy szukając innego miejsca noclegowego. Wszystko było albo zajęte albo niebotycznie drogie. W końcu zatrzymaliśmy się, by trochę odpocząć i przeczekać największy upał w jakimś ustronnym zacienionym miejscu. Wcześniej jednak postanowiliśmy zjeść porządny obiad, bo kiszki nam grały marsza już od dłuższego czasu. I tu przyszło kolejne rozczarowanie...

W każdej nadmorskiej restauracji, barze czy bistro, do którego zaglądaliśmy brakowało wolnego stolika, a ceny widniejące w naprędce przeglądnętym menu przyprawiały nas o zawrót głowy. Za dwudaniowy obiad wraz z pićm dla 4-osobowej rodziny należało wydać prawie 400 zł! Marzyła nam się świeża rybka z Bałtyku z surówką i młodymi ziemniaczkami lub – w przypadku dzieci – z frytkami, ale w żadnej knaj-

pie nie udało nam się zakotwiczyć... nawet w tych z wyższej półki. Nie było innego wyjścia – udaliśmy się na pobliską stację benzynową, gdzie od śmierci głodowej uratowały nas dobrze nam już znane hot-dogi z różnymi odmianami parówek.

Znaleźliśmy w końcu miejsce, gdzie mogliśmy rozłożyć koc, by odpocząć po podróży i wrażeń pierwszej połowy dnia. Mąż, zmęczony prowadzeniem samochodu, po kilku minutach już chrapał. W ślad za nim poszły dzieci, które wymęczyła jazda, upał i bieganie po drabinie do naszego nadmorskiego gniazda. Po kilkugodzinnym odpoczynku, gdy wszyscy już się obudzili, wypili hektolitry wody i skorzystali z toalety, pojechaliśmy do naszej kwatery. Nie mieliśmy wyjścia. Przynajmniej na razie, musieliśmy tam zostać.

Pani gospodyni była gotowa nam oddać pieniądze, ale dobrze wiedziała, że nic innego nie znajdziemy i przynajmniej kilka dni musimy u niej pomieszkać. Tak też się z nią umówiliśmy. Jedyne co udało nam się wynegocjować, to śniadanie w cenie. I to była najlepsza decyzja podczas całych naszych wakacji nad polskim morzem. Co rano schodziliśmy do ogrodu, gdzie na wielkim stole, w cieniu drzew, gospodarze częstowali nas domowej roboty wyrobami i wypiekami, jak nie ich, to sąsiadów od krów i świnek. Wiejski, wypieczony i pachnący chleb, świeżutkie masło, miód, dżemy o różnych smakach wyrabiane przez gospodynię, wiejskie jaja i twarożek ze szczypiorkiem. Patrząc na apetyty naszych latorośli, wiedzieliśmy już, że te śniadania rekompensują nam niedogodności kwatery. W końcu znaleźliśmy rozwiązanie na wszystko i zarzuciliśmy pomysł szukania innego miejsca noclegowego, który już z góry spisany był na straty.

Z kuchni nie korzystaliśmy wcale, poza lodówką, w której chłodziliśmy napoje. Kolacje, po powrocie znad morza, zjadaliśmy przy stole w

ogrodzie, gdzie pod wieczór zjawiał się gospodarz proponując po kieliszeczku nalewki domowej roboty. Wystarczały nam kielbaski, szaszłycki i ziemniaki upieczone w ognisku, które mogliśmy rozpałać za domem. Z obiadów zrezygnowaliśmy na rzecz kanapek. Trochę, na wzór Belgów i Brytyjczyków, zadowolających się szybkim lunchem w postaci sandwiczów i sałatek. Żał nam było czasu na szukanie wolnego stolika i pieniędzy na przesadnie drogie jedzenie, niekiedy jeszcze wątpliwej jakości. Po co tłoczyć się w nadmorskich knajpach, użerać z umęczonymi kelnerkami, walczyć o miejsce z innymi urlopowiczami? Lepiej zjeść lekkie przekąski, w spokoju i ciszy, z dala od ścisiku, gwaru i hałasu. Tym bardziej, że upał nie zachęcał nas do obżarstwa. Przeciwnie, nawet odbierał nam apetyty. A może, zwyczajnie, po obfitym śniadaniu o poranku, mieliśmy zapas energii tak solidny, że wystarczała nam mała kanapka i sałatka.

Jedynym miejscem, w którym nie udało nam się uniknąć innych żądnych słońca, piasku i morza rodaków były nadbałtyckie plaże. I tu, o zgrozo, ciało kleiło się do ciała, mimo obowiązku utrzymania dystansu między obcymi sobie ludźmi. Nie warto wspominać o walkach o miejsce na piasku toczonych niekiedy już bladym świtem, przywłaszczaniu sobie falochronami ogromnych kawałków piachu, o górach zostawianych śmieci, wyciach muzyki nie w naszym guście, o chamstwie i braku kultury niektórych z plażowiczów. To żadna nowość, zdaniem naszych gospodarzy, rodowitych, z dziada pradziada mieszkających nad morzem, tubylców. Ich zdaniem, przyjazd nad Bałtyk ma sens, ale nigdy nie w pełni sezonu...

I tak też postanowiliśmy. Wybierzemy się jeszcze nad nasze morze, ale nigdy już latem, gdy tłoczno, drogo, głośno. W końcu w innych porach roku, spacerowanie po plaży, oddychanie jodem i delektowanie się świeżymi rybami też ma jak najbardziej sens. A jeśli jeszcze przy tym, można rzeczywiście odpocząć, oderwać się od codzienności i zachwycić urokami Bałtyku, to tym bardziej warto nad morze pojechać...

Edyta Wiśniewska

Bądź na bieżąco!

Polub nas na Facebooku



BelgicaServices

ZATRUDNIAMY:

- ✦ **KONTRAKT BEZTERMINOWY OD 1. DNIA PRACY**, ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE, GWARANCJĘ WYPŁATY NA CZAS, CZEKI ŻYWNOŚCIOWE OD 1. DNIA PRACY
- ✦ **100% ZWROT KOSZTÓW TRANSPORTU**, ODZIEŻ OCHRONNĄ, WAKACYJNE, PREMIE ROCZNE, WSZELKIEGO RODZAJU ŚWIADCZENIA SOCJALNE ORAZ PŁATNY URLOP EDUKACYJNY
- ✦ **PRACĘ PODCZAS NIEOBECNOŚCI KLIENTA** (CENTRUM PRASOWANIA LUB ZASTĘPSTWO), POMOC W SPRAWACH ADMINISTRACYJNYCH (BANK, URZĄD GMINY, UBEZPIECZENIE ITP.)
- ✦ **W CELU UŁATWIENIA ROZLICZENIA DWA PRZEDOSTATNIE PRACUJĄCE DNI** KAŻDEGO MIESIĄCA BIURA CZYNNE SĄ W GODZINACH OD 9.00 DO 19.00; W POZOSTAŁE DNI PRACUJĄCE BIURA CZYNNE SĄ OD 9.00 DO 17.00.

NASZE BIURA:

CHAUSSÉE DE WATERLOO 117
1060 SAINT-GILLES

AVENUE DAILLY 239
1030 SCHAERBEEK

ZADZWOŃ DO NAS!
0488 01 20 00



BELGICA

TITRES-SERVICES • DIENSTENCHEQUES



www.belgicaservices.be

Gotowanie jeszcze nigdy nie było
takie proste!

Odkryj
thermomix

możesz go kupić
również na kredyt.

tel. 0 484 159 874

 AniaMix



 **BIURO KSIĘGOWE
VANDENHÉEDE**

**księgowość dostosowana
do Twoich potrzeb**

Chcesz założyć działalność gospodarczą?
Potrzebujesz pomocy w rozliczeniu
podatkowym? Poszukujesz księgowego
który pomoże Ci w prowadzeniu Twojej firmy?

Skontaktuj się z nami, a znajdziesz wszystko
to czego szukałeś - pomagamy klientom w
podejmowaniu mądrych decyzji już od 1997
roku!

WWW.IZARZ.COM | 0494 625 938
RUE COLONEL BOURG 22, 1030 SCHAERBEEK



Złóż wniosek dot. Limozy
lub budowy 30 bis online
pod adresem www.izarz.com



POLSKA SZKOŁA W LEUVEN
IM. MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE
PRZY STOWARZYSZENIU DASKALIA



ZAPISY
na rok szkolny 2020-2021

WYDAJEMY
atesty fiskalne



INFO I ZAPISY

EWELINA: 0468 48 50 05
KASIA: 0486 231 432

GDZIE I KIEDY

środa (14-18) lub sobota (10-14)
5 godzin lekcyjnych w szkole TER BANK
Tervuursesteenweg 295 Leuven-Heverlee
(wejście od Celestijnen 10 przy niebiesko bramy)

KLASY

przedszkole (2.5-5/6 lat)
zerówka (5-6 lat)
szkoła (od 6/7 lat, klasy 1-7)
religia, rytmika, kursy językowe, chór,
szkoła muzyczna, zajęcia teatralne



SZCZEGÓŁY I FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY
WWW.DASKALIA.EU



Nieodpłatne konsultacje
psychologiczne on-line

dla osób dorosłych
oraz nastolatków

mgr **MARIA
WANAT**

@ KONTAKT:
wanatmaria@gmail.com

-Konsultacje w ramach krzyżowej pomocy psychologicznej w okresie pandemii-



Polska Szkoła
w
SOIGNIES

ZAPRASZAMY
od września 2020!

➤ Sekcja przedszkolna
➤ Zerówka
➤ Klasa 1-4

szkolasoignies@gmail.com **REKRUTACJA trwa**

Konkurs dla współpracowników i sympatyków firmy Batist!

Titres-services Batist zaprasza do udziału
w konkursie fotograficznym. W tym roku
wakacje są inne niż zwykle. Obojętnie czy
to Twój ogródek, jednodniowa wycieczka, wy-
pad weekendowy czy upragnione wakacje, zrób
zdjęcie jednego z naszych gadżetów w miejscu
gdzie jesteś i przyslij na adres info@batist.be. Do
wygrania 3 nagrody niespodzianki, a dodatkowo
najlepsze zdjęcia będą umieszczone w naszym
Batistowym kalendarzu na 2021 rok, z podaniem
nazwiska autora oraz w wydaniu październiko-
wym miesięcznika Nowinki. Wszystkie prace
opublikujemy na naszym FB. Zdjęcia przysyłajcie
do 30 sierpnia, a wyniki losowania ogłosimy 15
września.



**FOTO
KONKURS**



**BATIST
NA WAKACJACH**

Pogaduszki i "wietrzenie szaf" w Leuven

Babskie spotkania

Z własnych potrzeb, z tęsknoty za rozmowami w języku polskim, za naszymi polskimi wypiekami i zwykłymi kobiecymi pogaduszkami bez biegających wokół nas dzieci i bez partnerów pytających co będzie na kolację powstały „Babskie Spotkania”.

BABSKIE SPRAWY

Zaczął się od spotkań kilku koleżanek w domu jednej z nas kilka lat temu. Zauważyliśmy, że wiele z nas ma potrzebę spotkania się w naszym polskojęzycznym towarzystwie - była to często dla nas odskocznia od codzienności i chwila dla siebie. Często łączyły nas wspólne zainteresowania i chęć dzielenia się swoją wiedzą, troskami i doświadczeniami. Nasze grono zaczęło się powiększać.

Na kolejne spotkania wynajęliśmy salę i zaprosiliśmy przez Facebooka panie z Leuven. W ten sposób stopniowo przychodziło coraz więcej kobiet z różnych części Belgii - nie tylko z okolic Leuven. Właśnie tak z prywatnego spotkania kil-



ku kobiet - gdy grono Babskich Spotkań zasilili nowe panie, z których każda wnosi coś wyjątkowego w spotkania - z biegiem czasu Babskie Spotkania nabrały dzisiejszego kształtu.

Spotykamy się raz w miesiącu w piątek, sobotę lub niedzielę. Zaczynamy pomiędzy 19.00-20.00. Wszystkie uczestniczki zawsze przynoszą coś pysznego do przekąszenia (są to najczęściej domowe wypieki i inne specjały) i mają możliwość zapoznania się. Około godziny 20 zaproszony gość przedstawia siebie i temat spotkania. Bo każde Babskie Spotkanie to nie tylko pogaduszki, ale przede wszystkim możliwość poznania jednej z nas nieco lepiej - tutaj nasze koleżanki mogą opowiedzieć o swojej pasji, o swoim hobby lub o swojej pracy. *Dokończenie na str. 13*



MaxiClean
TITRES-SERVICES/DIENSTENCHEQUES

Praca w MaxiClean to czysta przyjemność!

Jeśli...

- LUBISZ WYKONYWAĆ PRACE DOMOWE
- POTRAFISZ PRACOWAĆ SAMODZIELNIE
- CENISZ SOBIE ELASTYCZNY, DOSTOSOWANY DO CIEBIE GRAFIK PRACY

... to jesteś osobą,
której szukamy!

NIE ZWLEKAJ – JESZCZE DZIŚ
SKONTAKTUJ SIĘ Z JEDNYM
Z NASZYCH ODDZIAŁÓW,
ABY UZYSKAĆ WIĘCEJ INFORMACJI.

Czekamy na Was
w naszych biurach.



www.maxiclean.be



f

Bądź na bieżąco
i polub nas na
facebook.com/MaxiClean.be

BRUSSEL BOULEVARD BISCHOFFSHEIM 1-8 1000 BRUSSEL TEL: 02 223 58 48 info@maxiclean.be	LEUVEN KAPUCIJNENVOER 4 3000 LEUVEN TEL: 016 29 00 83 leuven@maxiclean.be	ANTWERPEN FRANKRIJKLEI 49 2000 ANTWERPEN TEL: 03 225 37 03 antwerpen@maxiclean.be	JETTE AV. DE LAEKEN 7 1090 JETTE TEL: 02 880 05 33 jette@maxiclean.be	SCHAERBEEK AV. ROGIER 83 1030 SCHAERBEEK TEL: 02 351 82 84 schaerbeek@maxiclean.be	ETTERBEEK AV. LE MARINEL 138 1040 ETTERBEEK TEL: 02 735 36 96 maxiclean2@outlook.be	ANDERLECHT PETITE RUE DES LOUUPS 2 1070 ANDERLECHT TEL: 02 524 47 71 anderlecht@maxiclean.be
---	---	---	---	--	---	--



N°Ent: 0502.943.416

B&B Consult

działające od ponad 10 lat, niedaleko Konsulatu Polskiego i instytucji europejskich

Chaussée Saint-Pierre 234, 1040 Etterbeek

Naszą dewizą jest etyka i tajemnica zawodowa oraz zaufanie klientów i najwyższa jakość usług!

Oferujemy:

porady księgowe, podatkowe i prawne
dla firm, osób samozatrudnionych i osób prywatnych
bezpłatne zakładanie działalności
gospodarczej dla osób fizycznych

BIURO KSIĘGOWE

**Zadzwoń na 02 720 18 96 i umów się na spotkanie! Mówimy po polsku!**

Chcesz zamieścić
ogłoszenie bezpłatne
niekomercyjne w Nowinkach?

Coś sprzedać, kupić,

wymienić, oddać

przyślij SMS z treścią ogłoszenia (niekomercyjnego)

nr tel. 0489 116 120

SERWIS I NAPRAWA

GSM SERVICE
SMARTPHONE TABLETTE GPS PC & MAC

- telefonów
- komputerów
- tabletów
- konsol do gier
- nawigacji

027 207 207
RUE DES MENAPIENS 44, 1040 ETTERBEEK

Oferujemy do wynajęcia
na urodziny, imprezy plenerowe, komunie:

tel. 0475 46 87 80

zamki dmuchane baseny z kulkami
tory przeszkód zjeżdżalnie trampoliny
gry do basenów dmuchane gry
ścianki wspinaczkowe
maszyny do waty cukrowej i popcornu



DOSTAWA I MONTAŻ W OKOLICACH BRUKSELI
Pełna oferta i cennik dostępne na stronie: www.dobby.be
dendobby@skynet.be

Dokończenie ze str. 10

Babskie spotkania

Gościły u nas już lekarki, kosmetyczki, dietetyczki, doktorantki biotechnologii, bioenergoterapeutki i wiele, wiele innych. Dzięki tym spotkaniom nauczyłyśmy się wielu ciekawych rzeczy np. jak szybko zapamiętywać, jak składać ręczniki, żeby mieć dużo miejsca w szafie, czym jest makijaż permanentny czy jak żyć bardziej eko. Po prezentacji i pytaniach uczestniczek mamy jeszcze chwilę na pogaduszki i „wietrzenie szafy”. Podczas każdego spotkania mamy możliwość zaopatrzenia lub posprzątania naszej szafy, gdyż zawsze organizujemy wymianę ciuszków, torebek i biżuterii. Wieczór zwykle kończymy około 22.00

Podczas naszych spotkań rodzi się wiele nowych pomysłów na tematy kolejnych „Babskich” jak i na inne formy spędzania razem czasu. Kilka lat temu chciałyśmy zacząć spędzać czas aktywniej. Zaczęłyśmy ćwiczyć z paniami z Leuven i okolic Zumbę, Piloxing i Strong By Zumba. Nasza trenerka zarażała nas nie tylko chęcią ruchu, ale też dzięki niej zaczęłyśmy corocznie wspierać „Think Pink!”, charytatywną imprezę na której zbierane są fundusze na walkę z rakiem. Chę-

nie zarażamy naszych bliskich aktywnym trybem życia, zachęcając ich do poznawania okolic Leuven pieszo lub rowerowo. całymi rodzinami chodzimy na spacerzy lub jeździmy na rowerowe wycieczki.

Chcemy, aby Babskie Spotkanie było chwilą wytchnienia, kiedy każda z nas może być sobą, inspirującym czasem dla siebie i miejscem, gdzie rodzą się nowe przyjaźnie i pomysły.

Robisz coś ciekawego? Chcesz się zareklamować? Masz fascynujące hobby lub wyjątkowe umiejętności? Brakuje Ci „babskiego” towarzystwa? Potrzebujesz chwili dla siebie? Chcesz poszerzyć horyzont swojego świata? A może ten artykuł zainspiruje Cię do zorganizowania podobnych spotkań w swoim miejscu zamieszkania? Napisz do nas! Chętnie Cię poznamy! babskiespotkania@gmail.com

Babskie Spotkania odbywają się raz w miesiącu i są darmowe. Obserwuj nas na Facebooku: <https://www.facebook.com/babskiesprawyleuven>

Zapraszamy wszystkie Panie!



Od pewnego czasu w internecie huczy na temat „nie-tak-nowej-lecz-wciąż-świeżej” polskiej produkcji filmu pt. „365 dni”. Film ów, będący ekranizacją książki Blanki Lipińskiej, która sama w sobie zdobyła pewien rozgłos na polskiej scenie kulturalnej, zdołał przez krótki okres swojej obecności na największej platformie streamingowej Netflix wzbudzić wiele kontrowersji i komentarzy. Aby jednak zrozumieć, w czym tkwi cały problem, to należy cofnąć się aż do lat 70. ubiegłego wieku.

Pod wpływem liberalnych lat 70. na zachodzie wybuchła moda na artystyczne kino undergroundowe. W tamtych to latach wielu artystów tworzyło filmy, które mieszały sztukę z erotyką, lecz

społeczeństwa na całym świecie traktowaniem seksu jako tematu tabu. Po dziś dzień konserwatywni działacze i politycy z obrzydzeniem wspominają ten okres, grożąc jakoby „kolejna seksualna rewolucja” groziła społeczeństwu, tym samym niszcząc wartości, rodzinę, dzieci, zwierzęta, budynki itp. itd.

Prawda jest jednak taka, że ta zmiana zaszła, bo nie dało się jej uniknąć i żadne z niej zagrożenia nie wynikały. Nie tak dawno temu czas „świątyni” przeżywał kiepsko napisany romans pt. „50 twarzy Greya”, który powstał jako fanowska interpretacja popularnej książki dla młodzieży „Zmierzch”. Ekranizacje tej książki przyciągnęły do kin wielu widzów, ale sama jakość i kunszt wy-

przywijał do nich większej uwagi. Film pani Białowas jest zaś po prostu tandetny, o czym wspomina wielu krytyków. Kontrowersje na zachodzie wywołuje zaś sama idea filmu, przedstawiająca syndrom sztokholmski (sytuacja, w której ofiara porwania nawiązuje relacje intymną i emocjonalną z porywaczem) w pozytywnym świetle.

Czy jest to właściwe? To już zależy od własnych gustów, aczkolwiek propagowanie rzeczy tak kontrowersyjnych jak porwanie i uprawianie seksu z ofiarą może podpadać pod naiwne próby nadania całemu filmowi wydzwiku „ostrości” i „dominacji”. Prawda jest taka, że ani autorka książki, ani pani reżyser nic nowego nie stworzyły, jedynie wykorzystały hałas tworzony przez kontrowersyjne i religijne środowiska jako darmowy marketing, co

cych przestarzały światopogląd rodem z XVIII wieku, gdzie związek kobieta-mężczyzna jest jedynym możliwym, seks jest czymś zakazanym, często traktowanym jako grzech, jeżeli jest uprawiany przez osoby młode, bądź bez stałego związku.

Druga ideologia to chęć wyzwolenia, zerwania kajdan zakurzonej myśli, powstałej dzięki zasadom, które nie mają żadnego poparcia w prawdziwym świecie. Jak wiele ludzi jest nieszczęśliwych, bo wydaje im się, że nie pasują do tej „jedynej, właściwej formy rodziny i związku”? Jak wiele żyć musi być zniszczonych przez nijakie informacje o pożyciu płynące z ust nauczycieli i księży, promujących swoje własne postawy i zasady? Rewolucja seksualna zebrała swoje żniwo – dała ludziom odwagę, by wyrażać seksualność w swój własny sposób, nie

Polska kontrowersja, czyli „365 dni” i seksualna rewolucja

zwykle nie ściągali oni wielkich tłumów widzów, ani tym bardziej oficjalnych recenzji od krytyków. Znany artysta Andy Warhol również miał udział w tym ruchu, ale wszelkie zasady zostały przełamane we Francji, gdzie w 1974 roku na ekranach kin pojawił się film „Emmanuelle” w reżyserii Justa Jaeckina. Film ów opowiadał o podróży tytułowej Emmanuelle do tropikalnej kolonii francuskiej, gdzie chciała znaleźć nowy sens życia. Owym „sensem” okazał się być dziki seks z tubylcami, co film pokazywał w bardzo delikatny i artystyczny sposób, niejako szokując widzów na całym świecie. Był to początek ruchu znanego jako „Seksualna rewolucja”.

Ruch ów walczył z ogólnie przyjętym przez

konania elementów erotycznych tego tworu pozostawiała wiele do życzenia, o czym świadczy chociażby podejście od filmu Francuzów, którzy dali mu rating „13+” i żartobliwie nazywając ekranizację „filmem dla dzieci”. Biorąc pod uwagę dokonania francuskiego kina w tym gatunku – nie powinno to nikogo dziwić, przykład możemy zobaczyć choćby w filmie „Wenus w futrze” Polańskiego.

Dziś zaś mamy książkę Lipińskiej oraz film Barbary Białowas, która nagle wywołuje wielkie zgorzienie i kontrowersje. Powód jest oczywisty, choć koszmarnie naiwny – w polskim kinie elementy erotyczne były zawsze, często dużo bardziej odważne niż we wspomnianym filmie, ale nikt nie

doskonale się udało. Obecnie zaś zbierane są podpisy pod petycją do Netflixu o usunięcie filmu z oferty, argumentując to – jakże by było inaczej – promowaniem negatywnych i szkodliwych treści. Większą krzywdę dzieciom robią rodzice, którzy pozwalają na wprowadzenie cenzury do ich życia, a jedynym efektem tej całej akcji będzie jeszcze większa popularność zarówno kiepskiego filmu, jak i kiepskiej książki.

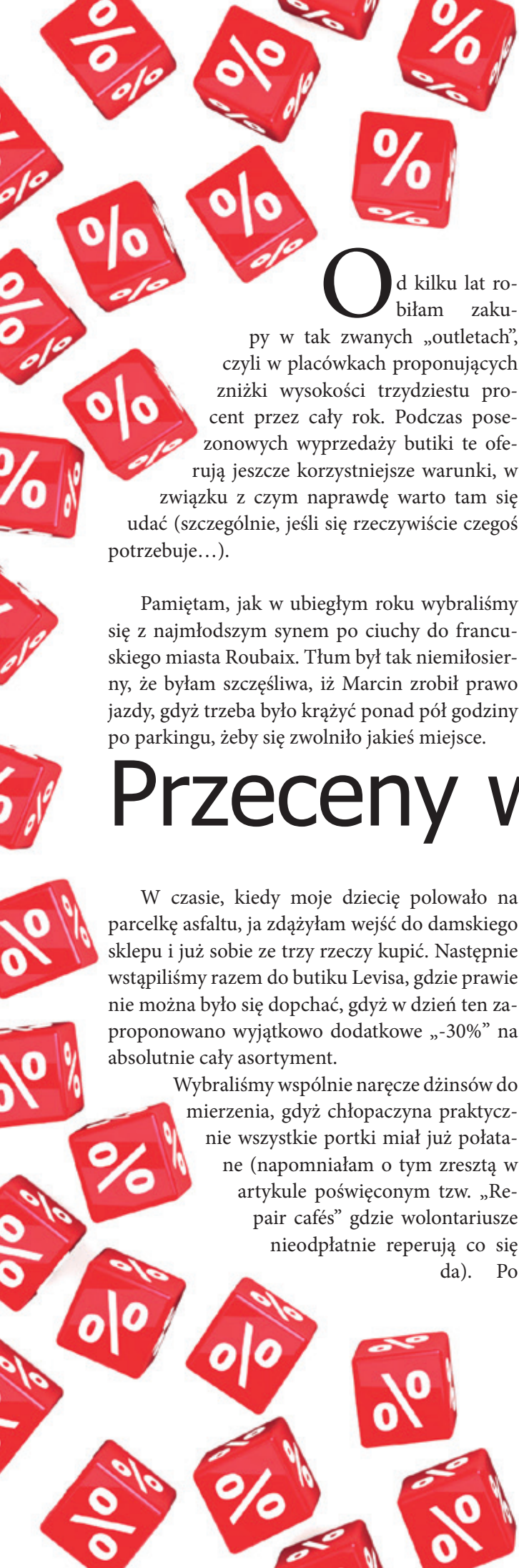
Dlaczego jednak cały ten hałas jest nietypowy dla Polski? Otóż głównie z powodu tego, iż obecnie dwie ideologie zaciekle walczą o przetrwanie – pruderyjne środowisko konserwatystów, głoszą-

poprzez narzucone z góry zasady, które są tak ograniczone, że nie pasują właściwie do nikogo.

Miłość pozostaje jedną z najpiękniejszych rzeczy, jaką człowiek doświadcza w trakcie naszego krótkiego pobytu na tej planecie. Może być oryginalna, dziwna, kiczowata albo kompletnie szalona. Dlatego uważam, że cała kontrowersja wokół „365 dni” jest zbyteczna i sztucznie pompowana. Podążaj za własnym gustem i myślą, a osiągniesz szczęście. Filmy nie przedstawiają rzeczywistości.

Konrad Bielejewski





przymierzeniu trzeciej pary spodni, pani ekspientka go ponagliła mówiąc, że jeśli będzie się tak strasznie guzdrał, to trzeba ponownie stanąć w kolejce...

Od kilku lat robiłam zakupy w tak zwanych „outletach”, czyli w placówkach proponujących zniżki wysokości trzydziestu procent przez cały rok. Podczas sezonowych wyprzedaży butikie te oferują jeszcze korzystniejsze warunki, w związku z czym naprawdę warto tam się udać (szczególnie, jeśli się rzeczywiście czegoś potrzebuje...).

Pamiętam, jak w ubiegłym roku wybraliśmy się z najmłodszym synem po ciuchy do francuskiego miasta Roubaix. Tłum był tak niemiłosierny, że byłam szczęśliwa, iż Marcin zrobił prawo jazdy, gdyż trzeba było krążyć ponad pół godziny po parkingu, żeby się zwolniło jakieś miejsce.

Przeceny w „koronie”

W czasie, kiedy moje dziecię polowało na parcelkę asfaltu, ja zdążyłam wejść do damskiego sklepu i już sobie ze trzy rzeczy kupić. Następnie wstąpiliśmy razem do butiku Levisa, gdzie prawie nie można było się dopchać, gdyż w dzień ten zaproponowano wyjątkowo dodatkowe „-30%” na absolutnie cały asortyment.

Wybraliśmy wspólnie naręczę dzinsów do mierzenia, gdyż chłopaczyna praktycznie wszystkie portki miał już połatane (napomniałam o tym zresztą w artykule poświęconym tzw. „Repair cafés” gdzie wolontariusze nieodpłatnie reperują co się da). Po

Muszę przyznać, iż takie zachowanie ze strony obsługi mnie zarówno ogromnie, jak też i niemile zaskoczyło. Tym bardziej, że to przecież „Francja – elegancja”, a tu człowieku, wyganiają Cię po prostu z przebieralni. No ale cóż, nie ma innego wyjścia, jeśli ciżba się ciśnie. A teraz dawaj w drugi ogonek, tym razem do kasy... Tak było przed „koroną” a teraz?

Zupełnie nie wiem, jak to będzie. Termin przecen został przesunięty o miesiąc, żeby handlowcy mogli w pewnym stopniu zrekompensować trzymiesięczny przestój. Wprawdzie zostały zastrzone warunki higieny, ale trudno mi sobie wyobrazić właścicielkę małego butiku, która odstawi artykuł na 24 godziny (celem kwarantanny), jak tu już inne klientki się dopraszają, a zarobić na chleb jakoś trzeba. Sama nie chciałabym przy-

mierzać kiecki po osobie, która ją na siebie wdziała i przy okazji może jakiś wirus zostawiła...

Pozostaje nam zatem Internet, ale kupno w tym trybie nie są też sprawą ewidentną. Rosnące zapotrzebowanie na zakupy online sprawia, iż popularne platformy nie dają sobie rady z rzetelnym wywiązywaniem się ze zobowiązań. Zdarzyło mi się w tym roku (i nie jest to odosobniony przypadek), zamówić towar, który przesłano z dwumiesięcznym opóźnieniem. A co mi przyjdzie po letniej bluzeczce, jeśli ją dostanę pod koniec września?

Innym istotnym problemem jest szybkie wyczerpywanie się asortymentu ze względu na ogromny popyt. Doświadczylam tego na własnej skórze, gdyż po złożeniu i zapłaceniu zamówienia, paczka przyszła nie dość, że spóźniona, to do tego niekompletna. I co prawda sprzedający zwraca szybko pieniądze, ale cóż mi z tego, jeśli

dotarła do mnie tylko część starannie dobranego kompletu?

Tak zwane „niewypały” czyli ciuchy albo buty, które nam z jakiś względów nie pasują, nie są również rzadkie. W porządnych firmach, takich jak na przykład Zalando, można z łatwością niesatysfakcjonujące artykuły bezpłatnie odesłać. Przyczyn może być wiele: towar wadliwy (co jest jednak sporadyczne), gumka ciśnie, but uwiera.

Powody te jak najbardziej rozumiem, bo co zrobić z odzieżą lub obuwiem, których nie możemy nosić. Potępiam jednak osoby, które zamawiają stroje po to, żeby sobie je wyłącznie przymierzyć, a rzeczywiście taka opcja istnieje w rozwijanej liście sprzedawcy (!). Jeszcze gorzej jest w wypadku „klientów”, które zamawiają ciuchy, żeby... je założyć raz czy dwa, a następnie odesłać wraz z metką! Uważam takie zachowanie za niedopuszczalne!

Jak widzę siebie na aktualnych wyprzedażach? Ano, zupełnie nie widzę. Myślę, że w tym roku sobie tę przyjemność po prostu odpuszczę.



Nie mam zasadniczo dużych potrzeb ubraniowych, za to posiadam wypchaną po sufit garderobę. Moje koleżanki dzielą się podejściem do sprawy, tym bardziej iż chwilowo możliwość wyjścia jest ograniczona. Osobom, które mimo wszystko zdecydują się na shopping, sugeruję jak największą przezorność.

Śnieżka Daleszak



Tłumaczenia przysięgłe

od 1996 roku

polski → francuski

francuski → polski

ABC POLONAIS

Ponadto proponujemy:

Lekcje języka polskiego dla dorosłych i młodzieży Region Mons (7333 Saint-Ghislain)

Korepetycje z języka francuskiego • Redagowanie tekstów po polsku i francusku

Śnieżka DALESZAK Gsm: 0478/30.20.34 Mail: daleszak@hotmail.com



Już wakacje! Nie daj się zaskoczyć!

SYSTEMY ALARMOWE i MONITORING

Bezprzewodowe alarmy z powiadomieniem na tel. GSM

IDEALNE DO ZABEZPIECZENIA

→ domu

→ terenu budowy

→ sklepu

→ biura

Satservice.be

www.satservice.be

tel. 0496943383, e-mail: satelite77@hotmail.fr

SYGNALIZACJA

→ włamania

→ utraty zasilania

→ pożaru

→ napadu

Sklep z najlepszymi polskimi produktami

Złoty Dąb

Square Jean-Baptiste de Greef 5, 1160 Audergem, tel. 02319 35 51

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 7h30 do 19h30
w niedziele od 9h00 do 18h00.

**Polecamy produkty
najlepszych polskich marek.
Świetne ciasta, zioła,
bogaty asortyment produktów bio
oraz naczynia ekologiczne „jadalne”**



BIURO KSIĘGOWE W BRUKSELI

**Oferujemy pomoc w formalnościach związanych
z przewyciężaniem kryzysu
wywołanego koronawirusem:**

- pozyskiwanie zasiłku tymczasowego
- odraczanie płatności składek kwartalnych
na ubezpieczenie społeczne,
- obniżanie wysokości składek,
- umarzanie składek.

**www.compta4consult.be, e-mail: info@compta4consult.be
OBSŁUGA RÓWNIEŻ W JĘZYKU POLSKIM, tel. 0485 93 73 73**

Na progu jesieni

Lato, lato i po lecie... Wolnymi krokami, nieśpiesznie, ale nieubłaganie, nadchodzi jesień. Co ze sobą przyniesie? Trudno przewidzieć jaka będzie i jak przyjdzie nam ją przetrwać. Jedni obawiają się szalejącej grypy, inni drugiej fali koronawirusa. Rodzice martwią się czy dzieci wrócą do szkoły, a jeśli tak, to na jak długo. Starsi zamartwiają się o swoje zdrowie, dostęp do lekarzy i warunki życia. Przedsiębiorcom spędza sen z powiek troska o kondycję firm i światowych rynków. I tak praktycznie bez końca...

Wiele osób się martwi bliższą i dalszą przyszłością. Mniej lub więcej, w zależności od charakteru, płci, wieku i własnych doświadczeń. Niemniej jednak, warto pamiętać, że na wiele rzeczy w życiu nie mamy żadnego wpływu i zgrzyzota absolutnie nic nam nie pomoże. Przeciwnie, martwiąc się ponad miarę tym, co przyniesie przyszłość niszczyliśmy sobie teraźniejszość. Często okazuje się bowiem, że to, czego najbardziej się obawialiśmy, nigdy się nie wydarzyło. Pojawiają się zaś problemy i sytuacje, których nigdy się nie spodziewaliśmy, nawet w największym koszmarze sennym. Tak się stało choćby z epidemią koronawirusa, która zupełnie zaskoczyła cały świat.

Niełatwo zachować dystans do otaczającej nas rzeczywistości. Niemniej jednak wydaje się to jedyną słuszną postawą, by zwyczajnie nie zwariować i nie popaść w ciężką depresję. Zdrowy rozsądek nie wyklucza z kolei realnego spojrzenia na zagrożenia i stanięcia im czoła. Z pewnością warto więc się dobrze przygotować na nadchodzące miesiące jesiennej szarugi, na szalejące bakterie i wirusy, na załamania gospodarki. Lato jest doskonałym okresem, by wzmocnić swoją odporność, którą buduje się miesiącami, a nie w kilka dni łykając garściami sztuczne witaminy produkowane w odległych krajach. Warto korzystać w kuchni ze świeżych warzyw i owoców, a także znanych od wieków tradycyjnych środków sprzyjających wzmocnieniu organizmu: kiszzonek,

czosnku, cebuli, ziół. Dobrze bywać, gdy tylko to możliwe, na słońcu chłonąc niezbędną dla organizmu witaminę D3, której byliśmy pozbawieni przez kilka miesięcy. Czas letnich promocji może okazać się świetnym momentem na zakup komputera czy stacjonarnego rowerku, by w razie potrzeby łatwo móc pracować lub umożliwić dzieciom naukę on-line, a także zadbać o kondycję fizyczną. Specjaliści od finansów zalecają także zatroszczenie się o oszczędności, tak by w razie potrzeby, mieć skąd czerpać fundusze gdy przyjdzie nam zacisnąć pasa.



Nie dajmy się zatem zwariować. Korzystajmy z lata i jego uroków, nie zapominając jednak, że ta wspaniała pora roku szybko przemija i do jesieni warto się odpowiednio przygotować. Bądźmy jak idealne połączenie ważki i mrówki ze znanej książeczki dla dzieci autorstwa Iwana Kryłowa. Znajdźmy na wszystko po trosze czas, dbajmy o siebie i swoich najbliższych, a przede wszystkim cieszmy się chwilą, cieszmy się latem i cieszmy się drugim miesiącem wakacji...

Anna Karska

ZBS studio
fotografia | filmy | grafika

śluby | wydarzenia okazjonalne | koncerty | portrety
moda | retusz waszych zdjęć z wakacji | reklamy

+32 485 64 32 94 | tomasz.cibulla@hotmail.com

POLSKI WARSZTAT MECHANICZNY
MTM
Cars

Zapraszamy:
pon. - pt.: 8-18,
sobota 8.00 - 15.00

Avenue Paul Gilson 445
Drogenbos 1620
tel. **0484 657 136**
TVA BE 0630.637.283

PROMOCJA!
Klimatyzacja
tylko
60 euro

- ★ Klimatyzacja i ozonowanie
- ★ mechanika pojazdu
- ★ diagnostyka komputerowa
- ★ wymiana opon
- ★ przygotowanie auta do kontroli
- ★ przeglądy okresowe

WWW.POLSKASZKOLALEUVEN.EU
WWW.POOLSESCHOLLEUVEN.EU

ZAPISY NA ROK SZKOLNY
2020/2021

Polska Szkoła w Leuven im. W. Szyborskiej
ZAPRASZA DZIECI W WIEKU 2,5-13 LAT!

OFERTA:
*przedszkole
*zerówka
*szkoła (klasy 1-6: język polski, przedmioty uzupełniające: historia, chemia, geografia, matematyka...)
*religia
(z przygotowaniem do Komunii Świętej - we współpracy z Polską Misją Katolicką)
*zajęcia dodatkowe

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
NA DARMOWE LEKCJE PRÓBNE!

www.polskaszkolaleuven.eu
Pytania? Napisz lub zadzwoń!
szkolawleuven@gmail.com - 0489305905

Systemy satelitarne

Satservice.be 40 polskich programów
bez abonamentu i opłat

Doładowania telewizji na karte
televizja na karte

Poczuj wolność bez comiesięcznych rachunków

PL tvnias tvn7 tvn TVP1 TVP2 Discovery

tel. 0496-94-33-83, www.sat-service.be

Nauka jazdy
RIJLESSEN RAF

Potrzebne prawo jazdy? **PROMOCJA**
Masz problemy z parkowaniem? **Pakiet 20h 1250€ 1140€**
Potrzebna pomoc na egzamin praktyczny?
Skontaktuj się z nami!

do 31 marca 2020

SMS/Whatsapp: 0468 125 742

Ameryka, Ameryka...

Nowy Jork bardzo powoli wraca do życia, chociaż Manhattan, zazwyczaj pełen turystów, w dalszym ciągu świeci pustkami. Minie jeszcze dużo czasu, zanim wszystko wróci do normalności.

Media informują o kolejnej fali nowych przypadków koronawirusa w Stanach Zjednoczonych i o tym, że to największe mocarstwo świata nie radzi sobie z pandemią. Oczywiście dane dotyczące liczby osób zarażonych rosną gwałtownie, ale jest to spowodowane tym, że według zaleceń każdy powinien robić testy, które w stanie czy mieście Nowy Jork są darmowe. Wszyscy więc się spieszą, aby sprawdzić, czy jest się zarażonym czy nie. Przez to liczba nowych przypadków w USA wzrosła nawet do 50 tysięcy dziennie. Nikt już nie wspomina o tym, że z powodu koronawirusa, a bardziej powikłań pogrypowych umiera w Stanach nie 1.500 czy 2000 osób jak to było wcześniej, a 200-500 osób dziennie. Paradoksalnie wzrosła ilość nowych, wykrytych przypadków dwukrotnie, ale śmiertelność spadła kilkakrotnie.

Część osób, dopóki nie zrobiła badania, nawet nie wiedziała, że załapała wirusa.

Niektórzy twierdzą, że wzrost liczby nowych przypadków ma związek z tym, że Amerykanie nie noszą masek... Fakt, nie można tu nikogo

zmusić do ich noszenia, ale informacje o zaleceniach widoczne są na każdym kroku. Szczególnie starsze osoby są przerażone faktem, że zachorują i kilkakrotnie widziałam jak dla pewności noszą



po dwie maski na twarzy.

Kilka dni temu wybrałam się do Pensylwanii na targ (na świeżym powietrzu) gdzie swoje produkty sprzedają Amisze. Gorąco, temperatura ponad 30 stopni Celsjusza, wysoka wilgotność. Tłum spoconych ludzi... ale prawie wszyscy w maskach. Prócz mnie i Amiszów.

Może trudno w to uwierzyć, ale koronawirusy istniały, istnieją i będą istnieć. Jedynie co się zmieniło to fakt, że z powodu wirusa nikt do tej pory nie położył całej gospodarki światowej na kolana.

Z Nowego Jorku Aleksandra Nagórka



Zosia-samosia, czyli jak ukreślić na sobie bat

Jaka jestem? To pytanie zadane parę lat temu chyba nie sprawiłoby mi kłopotu. Teraz już nie wiem, jaka jestem, bo im dłużej się nad tym zastanawiam, tym mniej chyba umiem siebie określić, ocenić, nazwać. To znaczy wiem, jaka jestem. Ja wiem. Znam swoje mocne i słabe strony. Samą mnie wkurzają moje wady, a mam ich, jak każdy, trochę i parę jeszcze w zanadrzu. Wiem, że moimi zaletami są otwartość, szczerłość, gotowość niesienia pomocy. Wadami tendencja do odkładania czegoś na później, gadatliwość, nadmierna emocjonalność.

Po ostatniej kłótni (?) z mężem dowiedziałam się o sobie wiele nowego. Zaskoczył mnie ilością zarzutów i pretensji, jakie kumulował w sobie chyba jakieś parę lat. Żeby sobie jakoś to uporządkować, na szybko zapisałam sobie jego uwagi.

Jego zdaniem jestem osobą, która zna się na wszystkim i musi mieć ostatnie zdanie. Z naciskiem na musi. Ale ja nie czuję takiej potrzeby i nie muszę się znać na stopniach przepuszczalności szyb w oknach plastikowych, zasadach reklamacji ekspresu ciśnieniowego czy różnicach w systemach ratalnych zależnych od banku. Niestety dla mnie, ale chciałam pomóc, ułatwić i usprawnić załatwianie wielu spraw. Zamiast scedować to, co najważniejsze na męża późno i rzadko wracającego do domu, uznałam, że mnie się nic nie stanie, jak pomogę, załatwię, dowiem się, pójdę i porównam. Póki kupiłam telewizor w korzystnej cenie, cztery grzejniki, które zresztą sama wniosłam od mieszkania, wybrałam przez internet meble kuchenne, płytę gazową, piec grzewczy i zdobyłam po wielkich bólach ekipę remontową, było ok. Teraz jestem tą najmądrzejszą, która pozjadała wszystkie rozumy i na wszystkim musi się znać.

Jestem narzucającą swoje zdanie. Zawsze. Nie daję mieć swojego zdania, bo swoje narzucam i za innych decyduję. „Gdzie są moje spodnie?”. „Wziąć wiatrówkę, bo coś wieje?”. „Napisz mi na kartce, co kupić, bo nie pamiętam. Kartę włóż mi do kurtki?”. „Co mu odpisać na smsa?”. „Z długim czy z krótkim rękawem?”. „Który sweter? Chodź mi znaleźć, bo ja nie widzę”. „Iść do nich czy nie iść? Co mówisz?”. Próby usamodzielnienia były przez mnie po-

dejmowane i to wielokrotnie. „Nie możesz tu przyjść?”, „Nic nie możesz znowu zrobić? To jest dla ciebie naprawdę taki problem, żeby mi pomóc?”.

Jestem zbyt oszczędna. Ciekawostka, bo każde z nas ma w szafie mnóstwo rzeczy, lodówka jest pełna, co roku jeździmy na wczasy i stać na sporo. Kupiliśmy dwa mieszkania, mieliśmy w sumie około 12 aut. Ale jestem zbyt oszczędna. No cóż. Dowód? Wolę wypić kawę w domu niż w kawiarni albo nie pójść do knajpy na za nie wiadomo za ile obiad, którego w całości moja rodzina nie zje, bo zbyt wielu potraw nie lubią (ja bez ryżu, ja z ryżem, ja makaron. No co ty... makaron? kuskus idealny... jaki kuskus? ewentualnie ziemniaki!) O! i wolę łowy w lumpeksie i sukces, czyli polówkę męską Benettona za 3,80 zł czy Esprit za 5 zł zamiast za 139. Dotąd byłam chwalona za jakość kupowanej odzieży i ich cenę, ale widać, coś się zmieniło.

Jestem ... Teraz to nie wiem, jaka jestem, bo dowiedziałam się także, że przez całe jego życie (?) chodził ubrany nie tak jak chciał i nie miał tego, co chciał. Czyli go ograniczałam. O ile pamiętam, a pamiętam, to kupowałam mu sporo, a zakup jeansów opracował w ten sposób, że mam iść z jego starymi spodniami do sklepu i kupić na ich wzór nowe. Najwyżej się odda, bo on do sklepów chodzić nie lubi. Na pytanie, czy polówka granat czy czarna, słyszałam, że obojętnie. Teraz zarzutem jest brak markowego zegarka (?). W sumie cieszę się, że mi nie powiedział, że przez całe życie chciał być nurkiem, pilotem odrzutowca lub poetą, tylko mu wenę odebrałam.

Jestem obliczona i skąpa, dlatego nie umiem podjąć gości. Zbyt późno się podrywam, by zaproponować coś do

picia, zbyt rzadko proponuję dolewkę kawy, na stole jest za mało ciast, brakuje jeszcze jednej sałatki. Za mało się ruszam, nie dbam o nich, więc po co ich zapraszać? Udział mego męża podczas takich spotkań i goszczenia znajomych? Jak recenzenta z La Scali na koncercie w powiatowej filharmonii. Patrzy i ocenia, żeby później błyskotliwie skomentować.

Jestem zachłanna, bo mi chyba odbiło, że mam tyle rzeczy, książek, filmów, biżuterii, zastawy stołowej. Po co? Jedynym sensownym kierunkiem jest ich wydawanie i wyrzucanie. Moja obsesja posiadania dobija go, a ja sobie z tym nie radzę. On czuje się, jakby mieszkał w szafie. W dodatku za ciasnej. Mam zrobić porządek, taki generalny i pozbyć się nadmiaru, zostawiając niezbędne i w ilościach rozsądnych. Tu dodam, że korzystając z okazji, wkurzona do granic możliwości, zrobiłam porządek w szafie z ubraniami. Wyrzuciłam 13 par butów, pozbyłam się z 70% odzieży, bo utyliam. Komentarz męża? „No ładnie. Mam nadzieję, że sobie teraz coś dokupisz”. Moja mina bezcenna. Bez komentarza.

Skąd ta zmiana w moim oglądzie? Nie, nie refleksja. Porównanie. Z moją koleżanką, z którą się zaczęliśmy wspólnie i coraz częściej spotykać. Z koleżanką, która, jak stwierdziła, sama zaczęła przesuwac granicę poufałości i bliskości wobec mojego ślubnego, bo go lubi i dlatego, że tak po prostu zadecydowała. Koleżanka, która wkłada mojemu mężowi (w mojej obecności) nogi pod uda, bo jej chłodno. Koleżanka, która niby przez przypadek komunikuje, że nie będzie jeść tych kabanosów z cebulką tylko wołowe, a po które truchtem do kuchni biegnie mój mąż. Koleżanka, która zaczyna opowiadać jakieś pikantne szczegóły ze swojego studenckiego życia, kończąc je w najbardziej nieoczekiwanym momencie, by

kazać nam się domyślać finału. Równie pikantnego. Koleżanka, która w mojej obecności proponuje mojemu mężowi zakup koszulki czy spodenek, na co mój mąż - normalnie bardzo ciężki do zakupów - z ochotą przystaje. O wdzięczności w oczach nie wspomnę. Koleżanka, która wpada na różne pomysły i które to jakoś wszystkie przypadają do gustu ślubnemu, choć wyartykułowane przeze mnie zostałyby odrzucone.

Jestem teraz rozżalona? Smutna? Rozczarowana? Myślę, że zła i to najbardziej na siebie. Wiele lat temu założyłam sobie, że będę się realizować jako kobieta zaradna, wiele mogąca i radząca sobie z prawie wszystkim. Matka dzieciom, żona mężowi, synowa teściowej, ambitny pracownik, smakosz kulinarny, laureat konkursu „Kto zaoszczędzi najwięcej”, lekarz pierwszego kontaktu, powiernica, koleżanko-przyjaciółka na zaraz, pomysłowa i cierpliwa kochanka, złota rączka. Myślałam, że będzie dobrze, ale wyszło jak zawsze. Przegrałam z koleżanką, którą boli ramię/ręka/bark naprzemiennie z całą nogą/kolanem/biodrem, co uniemożliwia noszenie/podnoszenie/wnoszenie, a co sprawia, że mile widziana, przy takim stopniu życiowej bezradności, jest pomoc męża. Najlepiej cudzego, bo swojego już nie posiada.

Jestem zła, bo widzę, że szanowny mój małżonek tę jej bezradność odczytuje jako pole do swojego popisu, imponowania sierotce Marysi. A żona? No cóż... z walizką czy drabiną sobie nie poradzi?

Czuję się rozczarowana sytuacją i mężem. Tą jego gotowością do zmiany, ale na cudzym podwórku i brylowaniem w nowej relacji. Nie wiem, jak to się skończy i nie wiem, jak chciałabym, by to się skończyło. Nieśmak został. I zostanie.

Nina Wildecka



ZATRUDNIAMY PODCZAS WAKACJI!

**-MAGABEL?
-NATURALNIE!**



**Pracujmy razem
w zgodzie z naszą planetą**

**Dołącz do Lidera na rynku belgijskim z 13-letnim
doświadczeniem w systemie titres-services**

NIEZAWODNOŚĆ:

- gwarancja najlepszych warunków płacowych oraz wszelkich świadczeń socjalnych

OPIEKA:

- zapewniamy wszelkiego rodzaju wsparcie naszym pracownikom podczas trwania całej kariery
- zaufana i kompetentna obsługa po polsku
- profesjonalna odzież robocza
- darmowe zajęcia prozdrowotne
- zamknięta grupa na Facebooku z zajęciami prozdrowotnymi, motywacyjnymi, kulturalnymi i rozrywkowymi, prowadzonymi przez profesjonalistów i osoby z doświadczeniem

@Magabel ensemble.Naturellement!

DYNAMICZNOŚĆ:

- zajęcia rozwijająco-edukacyjne dla dzieci i dorosłych w Centrum **Edukacji i Kultury Polskiej Plus**
- organizowanie imprez dla pracowników
- zniżki na wydarzenia kulturalne i eventy

ZAANGAŻOWANIE:

- **stosowanie produktów ekologicznych jest niezbędne dla zdrowia i planety, aby to umożliwić, oferujemy szkolenia naszym pracownikom i edukujemy naszych klientów.**



*Grono naszych
współpracowników
systematycznie się powiększa!
Dziękujemy za zaufanie!*



*Kochani!
Podczas wakacji, na naszej
facebookowej grupie:
**@Magabel ensemble.
Naturellement!**, powtarzane są
najciekawsze tematy
i aktywności.
Zajrzyjcie do nas w wolnej
chwili.
Zapraszamy!*

 **02 211 40 40**



ZATRUDNIAMY BEZ GODZIN

MADOU
Place Madou 6/11
1210 St-Josse-Ten-Noode
**BIURO CZYNNIE RÓWNIEŻ
W SOBOTĘ 10:00 - 15:00**

BOCKSTAEL
Rue Léopold I 174
1020 Laeken
GSM 0499 055 673

ETTERBEEK
Av. d'Auderghem 170
1040 Etterbeek
GSM 0499 055 637

ST.GUIDON/ BIZET
Av. Gounod 7
1070 Anderlecht
GSM 0474 698 630

Ceresit

www.rbuilders.be



Woluwelaan 141B, 1831 Diegem

e-mail: info@rbuilders.be
tel. 02 256 92 36, fax 02 256 92 96

Rafał: gsm 0032 479 25 73 02

Mariusz: gsm 0032 487 274 292

Otwarte poniedziałek - piątek: 7 - 19, sobota 7-14

SKLEP FIRMOWY SPECJALIZUJĄCY SIĘ W FASADACH

- izolacje, krep, siatki, mozaiki (na bazie żywicy), kamienie
- nakładanie krep maszynowo
- szeroka gama kolorów mieszanych na miejscu
- sprzedaż narzędzi marki KUBALA do pracy przy izolowaniu i wykańczaniu fasady
- szkolenia z zakresu wykonywania prac na fasadach



GRATIS : wycena przez mail
: pomoc w rozwiązywaniu problemów technicznych budowy

Farby



Nowość!

Skomponuj kolor o jakim marzysz!

Restauracja MNIAM-MNIAM Place Saint-Pierre 22, 1040 Etterbeek, Bruksela

tel. 02 732 52 50, 0477 31 68 51

czynne 7/7 od poniedziałku do piątku w godz. 12 - 15 i 18 - 23, sobota 18 - 23, niedziela 12 - 22 bez przerwy



MNIAM
MNIAM
Pizzeria
Resto

Organizujemy imprezy okolicznościowe:
wesela, chrzciny, urodziny, a także spotkania biznesowe

Wystarczy dobre towarzystwo, my zajmiemy się resztą...

Historia jednej rodziny

Krótko po pierwszej wojnie światowej, w poszukiwaniu szczęścia i lepszego życia przybył do Marsylii 15-letni Korsykanin Antoine Guerini. Przyświecał mu jeden cel - chciał się stać ważny, wielki i bogaty. Początkowo znalazł zatrudnienie u lokalnego piekarza, ale szybko doszedł do wniosku, że taką pracę nie spełni swoich oczekiwań. Większą szansę na sukces widział w marsylskiej ulicy, która była idealnym punktem zbornym dla przemytników i kombinatorów różnej maści. Nigdzie we Francji światek złodziejski nie był tak wysoko zorganizowany, nigdzie nie można było tak dobrze ukryć się w tłumie jak w Marsylii i nigdzie też powiązanie przemytu z handlem oraz przestępstw z polityką nie było rozwinięte na taką skalę.

Jeszcze w czasach Piątej Republiki podczas wyborów w Marsylii oddawano więcej głosów niż było do tego uprawnionych mieszkańców, przy czym głosy te wychodziły zawsze na dobre temu kandydatowi, który cieszył się sympatią świata podziemnego. Niejeden mer, poseł czy szef policji w Marsylii w ten sposób zdobył swoje stanowisko. Jeżeli taki urzędnik był lojalny wobec tych, którym zawdzięczał swoją karierę nie musiał się niczego obawiać, ale gdy tylko czymś podpadł kończył w portowym basenie. Nigdzie we Francji nie trafiało się tylu błyskawicznie wzbogaconych, a równocześnie tak wielu zamordowanych policjantów jak w Marsylii.

Miasto to było nazywane Chicago Europy i wszystko to co się w nim działo pociągało młode-

go Antoine'a Gueriniego bardziej niż monotonna, uciążliwa praca w piekarni i użeranie się z wymagającym majstrem. Właśnie w takim świecie Antoine widział swoją przyszłość. Wolał terminować u alfonsów niż u uczciwych rzemieślników.

Po jakimś czasie sam stał się „Macem” lub „Julesem”, jak żargonowo nazywa się sutenerów we Francji. Antoine Guerini był bardzo oszczędnym człowiekiem, dziewczynom, które dla niego pracowały odpalał zaledwie parę groszy, a sam zgarniał większość ich utargu i odkładał. W końcu wystarczyło mu na otwarcie własnego baru, co



Antoine i Barthélemy Guérini

stało się załęczkiem jego fortuny i władzy. Handlował w nim wszystkim co można było sprzedać - można było u niego dostać kobiety, narkotyki, towar z przemytu i kradzieży oraz uprawiać hazard. Dobrze zorganizowane i prowadzone „rozrywkowe” przedsiębiorstwo szybko się rozwinęło.

Dokończenie na str. 28

Zakład pogrzebowy

Pogotowie pogrzebowe w Belgii
24h/7 dni - tel. 0487 103 778

Wojciech Oleksiewicz

MEMENTO MORI

Organizacja pogrzebów i kremacji na terenie Belgii

Odbiór zmarłych z miejsca zgonu i przewóz do chłodni

Pełna dokumentacja po stronie belgijskiej oraz polskiej

Licencjonowany przewóz zmarłych z Belgii i Francji do Polski

tel. Polska +48 509 251 831, tel. Belgia +32 487 103 778



Dokończenie ze str. 27

Historia jednej rodziny

Kiedy Antoine stał już mocno na marsylskim gruncie, a jego interesy stały się na tyle rozległe, że nie był w stanie ich sam prowadzić, sprowadził z Korsyki młodszych braci. Tym samym utworzył rodzinny klan Guerinich.

Podczas II wojny konkurenci Guerinich podjęli współpracę z Niemcami i rządem Vichy, natomiast bracia Guerini stanęli po drugiej stronie barikady. Postąpili jak amerykański gangster Lucky Luciano, który współpracował z amerykańskim wywiadem i poprzez swoje kontakty we Włoszech bruździł Niemcom. Między Luciano a Antoinem Guerinim istniały dobre, gangsterskie stosunki i nieraz zdarzało się, że nawzajem świadczyli sobie usługi. Kiedy więc Amerykanie poczeli przygotowywać się do lądowania we Włoszech i zawarli porozumienie z Lucky Luciano dotyczące postawy mafii w południowej Europie, nie obyło się to bez udziału Guerinich. On i jego ludzie wspierali oddziały ruchu oporu, uczestniczyli w aktach sabotażu przeciwko Niemcom, a nawet sami przeprowadzali zamachy. Wielka godzina dla klanu Guerinich wybiła pod koniec drugiej wojny światowej. Po wyzwoleniu Francji ich zaangażowanie w walkę z okupantem zwróciło im się z nawiązką. Konkurencja, obciążona winą za kolaborację z wrogiem musiała uciekać z Francji, a ci co pozostali stracili swe wpływy. Marsylią rządziła niepodzielnie rodzina Guerinich stając się wszechpotężnym klanem władającym całym marsylskim półświatkiem i zbierając przy tym w dodatku laury należne bojownikom ruchu oporu. Nawiązane podczas niemieckiej okupacji kontakty z amerykańskim i francuskim wywiadem nie zostały zerwane.



Teraz swoją działalność kierowały już nie przeciwko faszystom, lecz komunistom, w których to zachodni świat widział największe zagrożenie dla swoich wartości.

Podczas politycznych demonstracji i strajków w 1947 roku, brat Antoina, Barthelemy, zwany „Meme”, zastrzelił komunistę Vincenta Voulanta. Mimo że wielu świadków go zidentyfikowało jako sprawcę, dochodzenie zostało umorzone na polecenie władz wyższych, rzecz jasna w dowód wdzięcz-

ności. Ich królestwo kasyn gry, klubów nocnych i burdeli, jak i punktów przetrzymania narkotyków obejmowało teraz całe wybrzeże Morza Śródziemnego. Bracia Guerini stali się multimilionerami, ich bogactwo wzrosło niebotycznie. Należeli do śmietanki towarzyskiej. Ich dobrego imienia strzegli najlepsi adwokaci, a o bezpieczeństwo dbali cyngle od mokrej roboty. Tak jednak było tylko do czasu. 22 lipca 1967 roku na stacji benzynowej został zastrzelony Antoine.



Nowym szefem został młodszy brat zamordowanego — Barthelemy „Meme”, który swoje rządy rozpoczął od prawdziwej vendetty — krwawego odwetu Guerinich za śmierć Antoine. Nad konkurencją Guerinich zawisły ciężkie jak ołów chmury, w przeciwieństwie bowiem do policji, „Meme” i jego adoptowany syn Mondolini, który eliminował przeciwników, dokładnie wiedzieli, gdzie szukać morderców. W trakcie tej krwawej rozprawy padło trupem dokładnie dwustu ludzi z konkurencji. Ale przedtem jeszcze „Meme” osobiście i własnoręcznie wyrównał rachunek, który odważył się przedłożyć potężnemu klanowi pewien dwudziestoletni opryszek nazwiskiem Claude Mandroyan. W normalnej sytuacji Guerini

sami nie zawracaliby sobie głowy taką małą rybką, która nie należała nawet do żadnej bandy, tylko poleciliby policji zrobić z nim porządek. Ale Mandroyan był tak niesłychanie bezczelny, że w dniu pogrzebu Antoine’a, gdy cała pogrążona w żałobie rodzina i grono przyjaciół zgromadziło się nad grobem zamordowanego, włamał się do willi Guerinich i skradł kosztowności wartości 120 000 franków. Krótco potem, 27 lipca 1967 roku, znaleziono zwłoki Mandroyana w odludnym miejscu pod Marsylią. Tym razem policja nie popuściła. Śledztwo trwało dwa i pół roku i zakończyło się procesem. 2 listopada 1970 roku w Paryżu rozpoczęła się rozprawa przeciwko Barthelemy’emu i Pascalowi Guerinim, Marcelowi Fillotowi i trzem dalszym gangsterom z tej bandy. Głównym świadkiem oskarżenia był jeden z członków gangu, Marcel Fillot. To od niego kryminalna policja dowiedziała się, że po raz ostatni Mandroyana widziano wraz z Barthelemy’em Guerinim i jego najbliższymi ludźmi. Jednak w trakcie procesu odwołał on swoje zeznania twierdząc, że policja wymusiła je siłą. Jednak to nic nie pomogło. Sąd potrzebował dwudziestu posiedzeń na przeprowadzenie dowodów winy oraz wysłuchanie przemówień prokuratora i adwokatów, po czym przysięgli po dwugodzinnej naradzie orzekli, że jest on „winny”! Guerini uratował wprawdzie głowę, ale mógł ją nosić tylko pod więziennym sufitem. Tym samym likwidacji uległ klan Guerinich, syn Antonia nie miał ochoty iść w ślady ojca i wuja.

4 marca 1978 roku Barthélemy Guérini, cierpiący na raka został warunkowo zwolniony. Ostatnie chwile życia spędził ze swoją rodziną. Umarł 1 marca 1982 roku w prywatnej klinice w wieku 73 lat.

Tomasz Spec



Malediwy na Mazurach

Z prawdziwą nostalgią myślę o minionych latach, gdy w letni, wakacyjny czas, podróżowaliśmy gdzie tylko dusza zapragnęła i gdzie zawartość portfela pozwalała, w myśl coraz bardziej powszechnej zasady, że im dalej, tym lepiej i bardziej na topie. A że moda i aktualne trendy wpływają na decyzje i zachowania większości ludzi, dominującą stała się zasada, że udany wypoczynek równa się wyjazdowi zagranicę. Dzięki dostępności tanich linii lotniczych i doskonale rozwiniętej bazie noclegowej, wyjazdy w dalekie kraje upowszechniły się na niebywałą dotąd skalę.

Tendencja ta znajdowała odbicie w prezentacji zdjęć na portalach społecznościowych, gdzie królowały fotki z Grecji, Turcji, Hiszpanii, Egiptu, Wysp Kanaryjskich, ale też i Dominikany, Tajlandii, Indii, Chin oraz Malediwów. Ci, którzy z różnych względów – najczęściej finansowych – nie mogli sobie pozwolić na wypad w odległe zakątki ziemi, podziwiając urocze obrazki rajskich przestrzeni doznawali gwałtownego wzrostu ciśnienia, białej gorączki i doskwierającej zazdrości. Czym bowiem mieli się pochwalić? Babciną łąką

za starą stodołą? Pobytem w sanatorium w Ciechocinku? A może weekendowym wypadem do Knokke lub La Panne, w przypadku mieszkających w Belgii rodaków... Zamiast nagrania ze skoku na bungee do przepasnego kanionu gdzieś w Ameryce Południowej, mieli zamieścić nagranie z przejazdu tramwajem po wybrzeżu belgijskim? Czy też filmik z koszenia trawy i grillowania kiełbasy z sąsiadami w wiejskim siole? Miało się to nijak do prezentowanych przez znajomych, kolegów z pracy czy przyjaciół oglądania wielorybów u wybrzeży Norwegii czy Islandii lub mroźnych krew w żyłach scen z afrykańskiego safari.

Złośliwy wirus pozbawił większość ludzi podobnych dylematów. Zblazowani dotąd turyści, niedoceniający piękna otaczającej ich przyrody, lokalnych zabytków kultury czy piękna kraju, w którym na codzień mieszkają, zaczęli cieszyć się z jakiegokolwiek wyjazdu a nawet i z wyjścia z czterech ścian do pobliskiego parku. Rzeczywistość zweryfikowała nastawienie u wielu znużonych prozą życia osobników, poszukujących coraz to nowych doznań, najlepiej na odległych kontynentach i w dzikich zakątkach świata. W tym roku (a może i w następnym...) wyprawę do afrykańskiego buszu czy przeprawę przez lasy Amazonii najlepiej w oglądnięć w telewizji, a na wypoczynek udać się gdzieś w bardziej swojskie strony.

W końcu nie jest najważniejsze gdzie, ale jak i w jakim towarzystwie spędzamy swój wolny czas, czy to wakacyjny czy tylko weekendowy. Bądźmy jak dzieci, którym do dobrej zabawy wystarczy naprawdę niewiele: rówieśnicy, rzeczka, drewniany szałas, trochę piasku... I cieszymy się jak one, że możemy trochę odsapnąć po długich miesiącach w zamknięciu. Naładujmy baterie i Carpe diem, czyli chwytajmy dzień, bo jak napisał rzymski poeta Horacy w swoich „Pieśniach”: Chwytaj dzień, bo przecież nikt się nie dowie, jaką nam przyszłość zgotują bogowie...”

Edyta Wiśniewska

POLSKI PRODUCENT RUSZTOWANIA NA RYNKU EUROPEJSKIM

DELTA[®]
ÉCHAFAUDAGE SPRL

SPRZEDAŻ I WYNAJEM RUSZTOWAŃ
montaż demontaż transport

**Proponujemy rozwiązania
dla każdej inwestycji - małej i dużej**



Brusselsesteenweg 173, 1785 Merchtem

Tel. **05 247 99 19**, tel: **+32 493 07 58 16**

office@delta-echafaudages.be

Przedstawiciel na Belgię, tel. **+32 493 07 23 15**

piotr.kolota@delta-echafaudages.be

www.delta-echafaudages.be
BEZPIECZEŃSTWO BEZ KOMPROMISU!

Zamiana ról

Zarówno w psychologii, jak i socjologii, rodzice są społecznie zobowiązani do pełnienia pewnych ról określonych odgórnie. Część z nich jest oczywista, jak zapewnienie dziecku bezpieczeństwa, odżywianie go i umożliwienie obowiązku edukacji, a część z nich jest bardziej dyktowana przez kulturę. Niektóre kultury bowiem wychowanie dzieci pojmują jako obowiązek szerszej rodziny, bądź plemienia, czasem angażując w nie osoby starsze, najczęściej płci żeńskiej. W naszej, europejskiej kulturze różnice w koncepcji wychowania dzieci nie różnią się tak bardzo między państwami, zarówno obyczajowo, jak i w świetle prawa. Psychologicznie natomiast, w związku z wydłużeniem się życia, mamy do czynienia z dość nowym zjawiskiem, kiedy to dorosłe dzieci przejmują obowiązek opieki nad starzejącymi się rodzicami. Z punktu widzenia mechanizmów psychologicznych nasze reakcje są w takiej sytuacji uzależnione od wielu czynników, wpływających na jakość spełniania tegoż obowiązku.

Zacznijmy od tego, że na jakość relacji z dorosłymi dziećmi, rodzice zapracowali sobie niejako poprzez ich własny sposób wychowania. Jeśli więź i zaufanie nie zostały nawiązane, a dziecko, kiedy tylko mogło wyprowadziło się z domu, małe są szanse, by wróciło potem, gdy rodzice będą w potrzebie. W zależności od zasad moralnych jednostki oraz panujących w danej rodzinie zwyczajów, dzieci mogą albo czuć taką powinność sprawiania opieki nad starzejącymi się rodzicami, lub zdecydowanie odciąć się od tej roli. W przypadku rodzin wielodzietnych taki obowiązek rozkłada się pomiędzy rodzeństwem, ułatwiając niesienie tego ciężaru zarówno ekonomicznego, jak i emocjonalnego.

Innym czynnikiem jest także podejście samych rodziców do faktu starzenia się i obniżającej się sprawności i samowystarczalności. Niektórzy nie wyobrażają sobie, by zależeć w którymś

momencie od swoich dzieci i sami wolą radzić sobie we własnym zakresie, bądź z pomocą osób do tego zatrudnionych. Inni nie wyobrażają sobie natomiast przeprowadzki do domu opieki, nawet jeśli miałby to być ośrodek najwyższej jakości usług. Kojarzą to ze szpitalem i nie chcą w taki sposób spędzić ostatnich chwil swojego życia.

Coraz rzadszym modelem jest zamieszkanie wspólne rodzin wielopokoleniowych, co jeszcze kilka dekad temu było normą. Takie rozwiązanie ma bowiem i plusy, i minusy. W przypadku rodzin



mieszkających w różnych krajach, pojawia się w takim momencie dylemat: czy rzucać wszystko, by wrócić do kraju i zaopiekować się rodzicami? Czy wspólnie z rodzeństwem wynająć kogoś do opieki? Czy może znaleźć odpowiedni ośrodek, który spełniłby wymagania rodziców lub jednego z nich?

Taka zmiana ról wywołać może również pewnego rodzaju bunt - nie godzę się na to, żeby moi rodzice przestali być moimi opiekunami, bo to znaczy, że wtedy to ja muszę dorosnąć i zacząć odpowiadać sam za siebie. Nie będzie już nikogo, kto podpowie ani sprawdzi czy wszystko w

porządku. Kierunek troski się odwróci - to ja zacząć się martwić o to, co robią, jak się odżywiają i w jakim stanie zdrowia są moi rodzice i czy czasem czegoś im nie brak. Często też wiąże się to ze wspieraniem finansowym rodziców, którzy przestają być aktywni zawodowo.

Innego rodzaju wyzwaniem dla relacji jest kontakt z rodzicem, który ze względu na wiek i stan zdrowia popada we wczesną demencję i zacierają jego obraz świata. Tutaj oprócz poczucia niesprawiedliwości i niezgody na zaistniałą sytuację odzywa się też lęk i niepewność o przebieg choroby. Kontakt z rodzicem, który przecież w dzieciństwie był dla nas idolem i parzyliśmy w niego jak we wzór, nagle staje się niemożliwy, jego osobowość i zachowanie stają się niezrozumiałe i trudno nam oddzielić osobę od choroby.

Najtrudniejszym chyba przypadkiem jest relacja, w której rodzic zależy od dorosłego syna lub córki, a ta relacja w przeszłości nie była oparta na miłości, a wręcz nawet doszło do nadużyć fizycznych lub psychicznych. Jedna strona czuje wtedy obowiązek moralny, ale druga nie chce się angażować w taką relację, która już w przeszłości była dla nas źródłem bólu. Wybaczenie i pogodzenie się z nową rzeczywistością nie stają się wcale łatwą kwestią.

Jedno jest pewne - coraz więcej z nas będzie w tej sytuacji i warto wspólnie z góry przedyskutować indywidualne preferencje i otwarcie wyrazić oczekiwania i potrzeby z członkami rodziny tak, by uniknąć niedopowiedzianych rozczarowań lub konfliktów rodzinnych. Oszczędzimy sobie wtedy stresujących momentów, kiedy to do nas będzie należała decyzja.

Ewa Kampelmann



Ewa Kampelmann polska psycholożka międzykulturowa, pracująca od kilku lat w Brukseli. Specjalizuje się w tematyce gender i psychologii pozytywnej. Dla czytelników „Nowinek” co miesiąc stawia pod znakiem zapytania utarte myśli, kwestionując wszechobecne mądrości, często prowadzące do naszych automatycznych zachowań.

Kontakt/konsultacje: Ewa Kampelmann
Rue Antoine Bréart 82, 1060 Saint-Gilles,
tel.: 0471/67.19.02, ewa.kampelmann@gmail.com,
www.ewakampelmann.com

W poprzednim numerze przedstawiliśmy fragmenty publikacji „Rozwój mowy Dwujęzyczność Emigracja”, która powstała w ramach Kampanii „Wspierajmy rozwój języka polskiego na emigracji!”, współfinansowanego w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Została ona objęta Patronatem Honorowym Ambasadora RP w Brukseli Artura Orzechowskiego. Autorkami publikacji są: Magdalena Babiniec-Chmielewska, dr Justyna van den Abbeel, Lucyna Mijas i Anna Rapiejko.

W sierpniowym numerze przedstawiamy problemy towarzyszące dzieciom, które emigrują do innego kraju oraz sposoby na ułatwienie dziecku procesu adaptacji.

Dzieci i młodzież mogą doświadczać trudności w sferze społecznej, gdyż obawiają się, że nie będą mogli nawiązać nowych przyjaźni lub też doświadczają poczucia odrzucenia ze strony rówieśników. Każdemu dziecku oraz nastolatkowi zależy bowiem na tym, aby zostać zaakceptowanym przez innych oraz aby przy-

- Problemy psychosomatyczne: trudności ze snem, bóle głowy, bóle brzucha;
- Zaburzenia lękowe, odczuwanie ciągłego napięcia, brak motywacji do nauki, częste absencje w szkole;
- Impulsywność, agresja (werbalna, fizyczna), autoagresja;
- Zaniżona samoocena w związku z poczuciem bycia obcym, brak wiary we własne możliwości, tendencja do formułowania negatywnych przekonań dotyczących własnych umiejętności oraz wyglądu zewnętrznego;
- Poczucie osamotnienia i niezrozumienia przez otoczenie; izolowanie się;
- Obniżenie nastroju, stany depresyjne.

Biorąc pod uwagę powyższe trudności, można zauważyć, że niezwykle istotna zmiana w życiu dziecka, jaką jest wyjazd do innego kraju, ma wpływ na wiele aspektów jego funkcjonowania, w tym na jego relacje z rodzicami i rodziną, naukę w szkole czy też na relacje z rówieśnikami. Warto więc podkreślić, że zarówno dzieci jak i młodzież stanowią szczególną grupę migrantów wymagających wsparcia ze strony osób doro-

- kraju również będzie to możliwe;
- Pomocne może być zapisanie dziecka jeszcze przed wyjazdem na kurs językowy, aby mogło opanować pewne podstawy nowego języka, co będzie niezwykle przydatne w początkowym okresie pobytu w nowym kraju;
- Po przyjeździe do nowego kraju, motywowanie dziecka do nawiązywania relacji przyjacielskich z rówieśnikami, zachęcanie do uczestnictwa w różnych aktywnościach, które mogą sprzyjać integracji. Obok rodziców ważną rolę w realizacji tego zadania odgrywają nauczyciele, ich zaangażowanie i chęć pomocy dziecku w tym, aby dobrze poczuło się w klasie;
- Istotną rolę pełni także przynależność do szkół, instytucji w których dziecko może komunikować się w języku ojczystym. Uczęszczanie do polskich szkół spełnia różnorakie funkcje poznawcze, społeczne, kulturowe i emocjonalne. Dziecko ma szansę nie tylko kształtowania własnej tożsamości kulturowej, pogłębiania znajomości języka ojczystego, ale także ma poczucie przynależności, bezpieczeństwa i zrozumienia, dzięki kontaktom z polskojęzycznymi rówieśnikami. Ponadto dziecko ma możliwość kultywowania różnych tradycji i ważnych historycznych

Emigracja z perspektywy dziecka

należać do grupy rówieśniczej. Zdarza się, że zgłaszający się do gabinetu psychologa nastolatkowie mają poczucie małej atrakcyjności społecznej. Odczuwany lęk przed odrzuceniem może niejednokrotnie nasilać poczucie samotności młodego człowieka. Nastolatkowie są często krytyczni wobec siebie, formułują negatywne przekonania na własny temat oraz mają tendencję do zaniżania własnych umiejętności. Co za tym idzie, w relacjach społecznych okazują ostrożność oraz małą pewność siebie.

Dużo łatwiej natomiast nawiązują oraz podtrzymują znajomości wirtualne, kompensując sobie tym samym brak lub niewielką ilość znajomych. Takie rozwiązanie wiąże się jednak z pewnym niebezpieczeństwem, związanym z pogłębianiem się izolacji młodego człowieka oraz z narastaniem jego trudności w sferze relacji społecznych.

Jakie są najczęstsze problemy towarzyszące dzieciom, które emigrują do innego kraju? Poniżej zamieszczam listę trudności, jakie obserwuję u dzieci i młodzieży, zgłaszających się do gabinetu psychologicznego.

W procesie adaptacji. Dlatego też tak ważną rolę odgrywają tutaj rodzice, którzy okazują dziecku zrozumienie i wsparcie, a także zapewniają mu poczucie bezpieczeństwa.

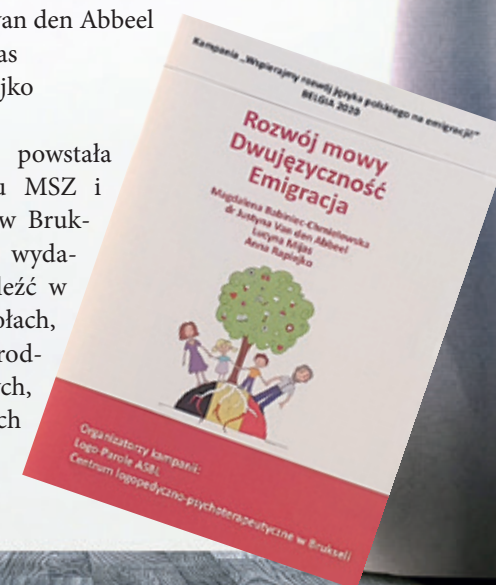
Co może ułatwić dziecku proces adaptacji?

- - Odpowiednie przygotowanie dziecka przed planowanym wyjazdem poprzez stopniowe osvajanie go ze zmianami, jakie mogą zajść w jego życiu: próba wskazania dziecku na to, co się zmieni oraz na to, co pozostanie bez zmian;
- - Szczera rozmowa z dzieckiem, na temat jego obaw, okazanie zrozumienia dla jego uczuć i emocji, aktywne i empatyczne słuchanie, okazywanie troski;
- - Zapewnienie o możliwości dalszego utrzymywania relacji z bliskimi osobami (rozmowy z rodziną i przyjaciółmi za pośrednictwem komunikatorów, wakacyjne i świąteczne wyjazdy do Polski);
- Zadbanie o to, żeby dziecko mogło nadal rozwijać swoje zainteresowania i hobby np. jeśli uczęszcza na lekcje nauki jazdy konnej, zapewnienie, że w innym

wydarzeń. Poczucie, że nie jest samo w podobnej sytuacji z pewnością ułatwi mu proces dwukulturowej adaptacji. W przypadku pogłębiania się trudności dziecka, pomocne może okazać się wsparcie ze strony specjalisty...

Autorki broszury:
Magdalena Babiniec-Chmielewska
dr Justyna van den Abbeel
Lucyna Mijas
Anna Rapiejko

Broszura powstała dzięki wsparciu MSZ i Ambasady RP w Brukseli. Bezpłatnie wydanie można znaleźć w polskich szkołach, poradniach, ośrodkach polonijnych, sklepach i biurach Titre-Service.



Napisaliście książkę?

Tomik poezji,
biografię,
kryminał,
romans?

Nie chowaj jej do szuflady!

Zajmujemy się przygotowaniem książki do druku, zaczynając od redakcji, przez skład komputerowy, opracowanie graficzne i kończąc na dostarczeniu wydrukowanej książki pod wskazany adres.

Zajmujemy się również przygotowaniem książek w formie elektronicznej EBOOK oraz w formie dźwiękowej AUDIOBOOK.

Napisz do nas:
wydawnictwo@nowinki.be



Aaxe [®] **TITRES-SERVICES**

Belgijska firma AAXE Titres-Services

z 16-letnim doświadczeniem zatrudni Panie do sprzątania

Zapewniamy:

Miłą, zaufaną i profesjonalną obsługę
Legalizację godzin u pracodawców prywatnych oraz
pomoc w znalezieniu dodatkowej pracy
Świadczenia socjalne i emerytalne
Płatne: urlopy edukacyjne, zwolnienia lekarskie, dni świąteczne
Bony żywnościowe od 1. dnia pracy
Zwrot kosztów transportu
Szkolenia zawodowe
Kurs francuskiego
Odzież ochronną
Upominki świąteczne
Telefon służbowy

Zapraszamy również Panie bez własnych godzin

Udzielamy informacji w języku polskim:

Etterbeek

Bld St Michel 61
1040 Bruxelles
tel. 02/ 770 70 68
Krystyna: 0496/ 30 24 68
Agnieszka: 0499/ 05 17 46

Woluwe-Montgomery

Rue du Duc 4
1150 Bruxelles
tel.: 02 762 60 94
Jolanta: 0495/ 25 99 84

Molenbeek-Basilique

Boulevard du Jubilé 27
1080 Bruxelles
tel.: 02/ 420 33 50
Dorota: 0497/ 42 90 21
sobota: 9h00 do 13h00

Uccle - St. Gilles - Ixelles

Rue Vandrekinder 217
1180 Uccle
tel.: 02/ 344 44 71
Aneta 0490/44 78 00

Diegem

Pegasuslaan 5/1
1831 Diegem
Paulina 0486/20 84 40
Na umówione spotkanie

www.aaxe.be

e-mail: titres-services@aaxe.be

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Najważniejsze regulacje dotyczące połowu ryb w Belgii



Druga połowa sezonu rozpoczęła się na dobre, nastał czas urlopów i wypoczynku. Epidemia Covid-19 która nadal nie odpuszcza zmieniła wiele naszych wakacyjnych planów dlatego dla wielu z nas jednym ze sposobów na spędzenie urlopu poza domem w tym czasie będą wędkarskie wyprawy nad wodę.

Aby łowić zgodnie z obowiązującymi przepisami przedstawiam drugą część poradnika w którym będą zawarte najważniejsze regulacje dotyczące wędkarstwa w Belgii. Zachęcam do korzystania z uroków belgijskich łowisk. Nic tak nie uspokaja człowieka jak pobyt na łonie natury... Akumulatory na drugą połowę roku czas naładować, czego sobie i wam wszystkim życzę.

Zagłębiając się w temat regulaminów oraz zasad obowiązujących wędkarzy nad wodą należy zapoznać się z uwagą zapisom, gdyż w zależności od regionu Belgii w znacznym stopniu różnią się one od siebie, a niezajomość tych zapisów może okazać się kosztowna w skutkach.

Flandria

- Stosowanie siatki oraz worka do przetrzymywania złowionych ryb jest zabronione
- Zabrania się spożywania złowionej ryby w miejscu jej złowienia
- Podbierak należy używać wyłącznie w celu podebrania złowionej ryby (je-

żeli podbierak obsługuje inna osoba musi ona posiadać również licencję połowu ryb)

- Wędkę oraz peur (bezhaczykowa metoda połowu węgorza) są jedynymi zatwierdzonymi narzędziami służącymi do połowu ryb, inne przedmioty są zabronione
- Zabronione jest łowienie pod lodem
- Zabrania się stosowania sztucznie barwionych robaków
- Zabrania się połowu więcej niż dwoma wędkami
- Zabrania się pozostawiania wędek oraz sprzętu bez opieki
- Zabrania się stosowania w nocy przynęt żywych oraz martwych pochodzenia zwierzęcego
- Zabrania się połowu na tarliskach, pomiędzy śluzami, z mostów oraz w miejscach, gdzie umieszczone są znaki informacyjne dotyczące zakazu połowu ryb
- Od 16 kwietnia do 31 maja oraz podczas nocnych połowów obowiązuje zakaz zabierania, przetrzymywania oraz transportowania złowionych ryb oraz zabrania się stosowania w tym czasie żywych ryb jako przynęty.

We Flandrii obowiązują ograniczenia w zabieraniu oraz przetrzymywaniu złowionej ryby.

Ryby >15 cm: Wędkarz w trakcie połowu może posiadać maksymalnie 5 szt uśmierconych ryb większych niż 15cm.
Wyłącznie

węgorz może być przetrzymywany żywy. W przypadku węgorza oraz sandacza obowiązuje limit ilościowy max 3 szt. Aby zabrać rybę w celach konsumpcyjnych należy posiadać dużą licencję.

Gatunki ryb, które można zabrać w celach konsumpcyjnych: Okoń,

Pstrąg potokowy (minimalny rozmiar 30cm), Płoc, Leszcz, Krąp, Węgorz (minimalny rozmiar 30cm) Wzdreaga, Kielb pospolity, Sandacz (minimalny rozmiar 45cm maksymalny 70cm) Jaż. Wszystkie inne gatunki ryb należy niezwłocznie wypuścić w miejscu złowienia. We wszystkich wodach publicznych we Flandrii Szczupak objęty jest całkowitą ochroną.

W okresie od 16 kwietnia do 31 maja obowiązuje zakaz połowu ryb w wodach o znaczeniu ekologicznym, czyli zbiornikach zamkniętych, jeziorach, stawach, starorzeczach oraz rezerwach.

Wędkarstwo morskie

Wybrzeże Morza Północnego w Belgii (64km linii brzegowej) jest równie atrakcyjne pod względem wędkarskim jak pozostałe rejony, Dlatego wielu amatorów wędkarstwa wybiera właśnie ten kierunek w poszukiwaniu przygód. Do łowienia w morzu nie jest wymagana licencja, aczkolwiek należy zwrócić uwagę na zakazy - w szczególności w sezonie letnim, gdzie łowienie w dzień z plaży jest zabronione w miejscowościach turystycznych, oraz obowiązują płatne zezwolenia uprawniające do łowienia z molo oraz niektórych odcinków plaż. Zezwolenie można nabyć w biurach turystycznych (Tourisme). Należy zwrócić uwagę, aby wędkując w morzu bez licencji przy ujściach kanałów i rzek nie łowić bezpośrednio w kierunku ujścia, w tym przypadku należy zaopatrzyć się w licencję obowiązującą we Flandrii. Wielu wędkarzy wybiera również opcję połowu ryb na otwartym morzu. W miejscowościach portowych istnieje możliwość skorzystania z usług doświadczonych rybaków, którzy organizują grupowe wyprawy

(tam również licencja nie jest wymagana) oraz wypożyczają niezbędny sprzęt.

Od 1 stycznia do 30 czerwca obowiązuje zakaz zabierania okonia morskiego w celach konsumpcyjnych. Wszystkie ryby tego gatunku złowione w okresie ochronnym muszą zostać wypuszczone w miejscu złowienia.

Od 1 lipca do 31 grudnia wędkarz może zabrać 1 szt dziennie, przy czym należy stosować się do wymiaru ochronnego który wynosi 42cm.

Walonia

- Obowiązuje zakaz połowu na śluzach
- W sztucznych przepustach umożliwiających migrację ryb
- Z mostów lub wiaduktów wzdłuż dróg wodnych
- W pobliżu tam na odległość mniejszą niż 50m
- Z wysp
- Na tarliskach
- Można łowić maksymalnie na 2 wędkę i nie można pozostawiać sprzętu bez opieki
- Podbierak służy wyłącznie w celu podebrania złowionej ryby
- Zabronione jest łowienie spod lodu
- Zabronione jest łowienie ręczne poprzez wyszukiwanie ukrytych ryb oraz raków
- Siatka stosowana w celu przechowywania złowionych ryb powinna być odpowiednio duża oraz wykonana z bezpiecznych bezwęzłowych materiałów
- Zabrania się stosowania przynęt pochodzenia zwierzęcego takich jak krew, mózg, ikra świeża lub w puszkach
 - W wodach górskich należy stosować haczyki bezzadziorewe lub z zaciśniętym zadziorem

Aby chronić populacje gatunków ryb w regionie Walonii również obowiązują limity oraz wymiary ochronne ryb. W zależności od rodzajów wód obowiązują również odpowiednie okresy ochronne.

Dokończenie na str. 41

Dokończenie ze str. 39

Najważniejsze regulacje...

Wody w regionie Walonii podzielone są na 3 grupy:

- Wody górskie (dzikie)
- Wody mieszane
- Wody spokojne

Planując wyprawę wędkarską na wody górskie w Walonii należy zwrócić uwagę na to, iż wiele odcinków rzek górskich należy do klubów wędkarskich i na te odcinki niezbędne są dodatkowe zezwolenia oraz przynależność do klubu. W wielu punktach wzdłuż brzegów rzek znajdują się tablice informacyjne, na których można znaleźć informacje dotyczące danego odcinka oraz klubu oraz opiekuna.



Ze względu na dość obszerną listę, która zawiera opis wszystkich rodzajów wód znajdujących się w regionie Walonii zachęcam do zapoznania się ze szczegółowym wykazem, który można znaleźć w broszurce otrzymanej przy zakupie licencji lub na stronie internetowej <http://www.maisondelapeche.be>

Wymiary ochronne oraz limity

- W wodach spokojnych oraz mieszanych wymiar ochronny szczupaka wynosi 60cm, a limit ilościowy dzienny 1 szt, natomiast w wodach górskich wymiar ochronny szczupaka wynosi 50cm.
- W wodach spokojnych wymiar ochronny sandacza wynosi 50cm oraz limit ilościowy dzienny 2 szt. Ten sam wymiar ochronny dotyczy bolenia.
- Wymiar ochronny brzany we wszystkich rodzajach wód wynosi 50cm.
- Jelec pospolity, świnka, kleń, jaź, lin oraz lipień i karp - wymiar ochronny dla tych gatunków ryb wynosi 30cm, lipień oraz karp posiadają również limit ilościowy w wysokości 2 szt dziennie.
- Pstrąg potokowy oraz okoń, wymiar ochronny dla tych gatunków wynosi 24cm, obowiązuje również limit ilościowy w wysokości 5 szt dziennie.

- Płoc oraz wzdrga, wymiar ochronny 15cm, limit ilościowy łącznie dwóch gatunków wynosi 30 szt dziennie.

Aby zaznać się z obowiązującymi okresami ochronnymi w regionie Walonii polecam zapoznać się z broszurką otrzymaną przy zakupie licencji lub poprzez stronę internetową, gdzie można znaleźć wszystkie niezbędne materiały.

Region Stołeczny Bruksela

Okresy oraz wymiary ochronne ryb:

- W okresie od 1 stycznia do 21 marca obowiązuje zakaz połowu szczupaka.
- W okresie od 25 marca do 1 maja obowiązują ograniczenia połowu ryb w soboty, niedziele oraz święta. Ograniczenia dotyczą połowu sandacza, okonia, lina, płoci.
- W okresie 2 maja do 7 czerwca obowiązuje zakaz połowu sandacza, okonia, lina i płoci

Wymiary ochronne ryb

Szczupak 45cm, sandacz 40cm, karp 25cm, lin 25cm, kleń 18cm, okoń 15cm, płoc oraz wzdrga 12cm

W Regionie Stołecznym Brukseli połów ryb może się odbywać wyłącznie w wyznaczonych strefach. Wykaz tych stref znajduje się w broszurce oraz na stronie internetowej <https://leefmilieu.brussels>

Kierując się dobrem własnym oraz bezpieczeństwem użytkowników dróg oraz szlaków należy przestrzegać zasad przemieszczania się pojazdami, należy parkować w miejscach do tego przeznaczonych oraz nie należy wjeżdżać na szlaki rowerowe biegnące wzdłuż kanałów, o ile odcinek nie został wyłączony z zastosowania zakazu. W Belgii obowiązuje również zakaz biwakowania (nie dotyczy wędkarzy) oraz palenia ognisk bezpośrednio na gruncie, które mogą powodować zagrożenie pożarowe dla otoczenia.

Na zakończenie tego małego poradnika, z którym mieliście okazję się zapoznać chciałbym poinformować o tym, że wszystkie informacje zawarte w poradniku pochodzą ze źródeł bezpośrednio związanych z wędkarstwem oraz ochroną środowiska i mam nadzieję, że pomogą one w rozpoczęciu wspaniałej, niezapomnianej przygody z wędkarstwem w Belgii czego z całego serca życzę.

Mariusz Jezierski



LIFT SERVICE

CONCEPT

XXL

→ Jedyna polska winda od 1. do 16. piętra

→ 4 windy do dyspozycji (lift na przyczepe max wysokość 1.90m idealny do przejścia przez garaż na tył bloku)

→ przeprowadzki krajowe i międzynarodowe

→ wszelkie zezwolenia na transport

a także 3 miesięczne badania techniczne OCB na windy

Zapraszamy do współpracy firmy, a także osoby prywatne POLSCY KIEROWCY, mówimy biegle po flamandzku i francusku

NOWOŚĆ! Wynajem dźwigów dekararskich: 40 m udźwig do 1000kg,

25m udźwig 3000kg idealny do belek stalowych, drewnianych, dachówki

posiadamy także przysawkę do szkła (udźwig do 500kg) z możliwością przełożenia okien nad budynkiem

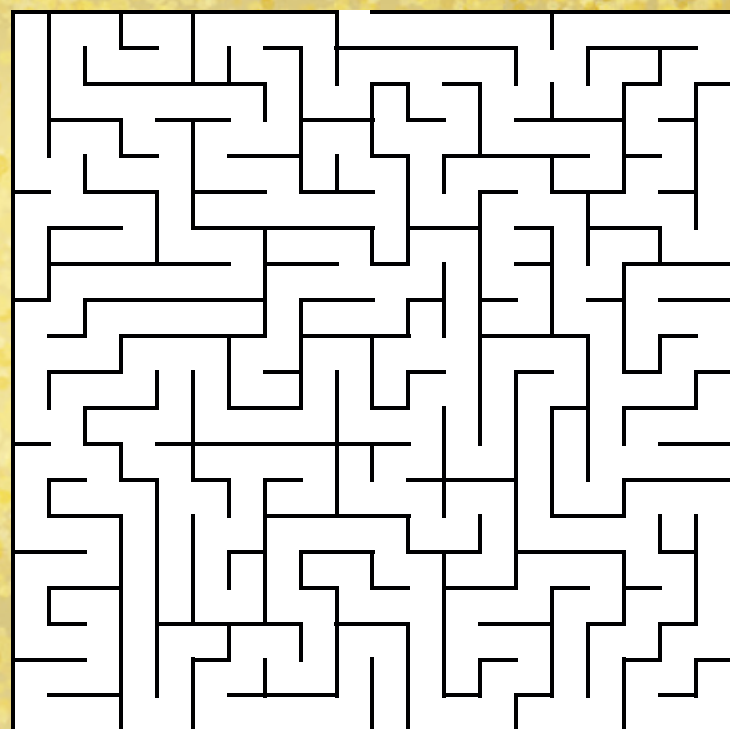
transport chapu i czarnoziemiu do 2m³ jednorazowo wywyrotka

faktura vat

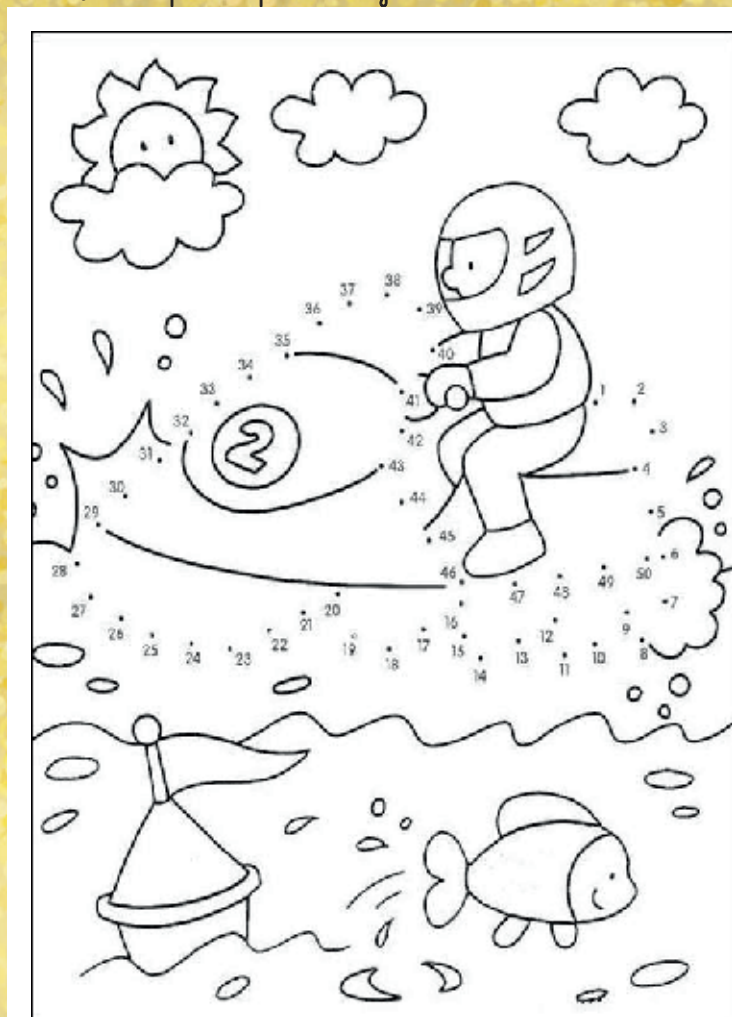
Z tym kuponem
10%
rabatu

gsm 0484 76 40 80 - Arek





Połącz kropki i pokoloruj obrazek



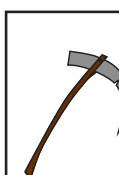
Obrazki mają błędne podpisoy. Wpisz w kienka właściwą literę, a dowiesz się, jaki ptaszek zbudował gniazdo. Narysuj go w pustym okienku.



pałac



los



kora



lot



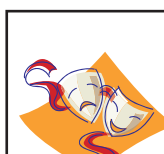
pałka



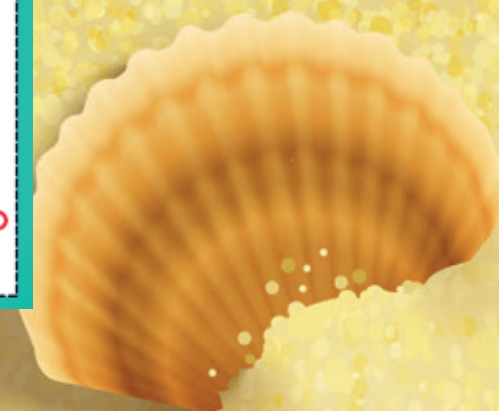
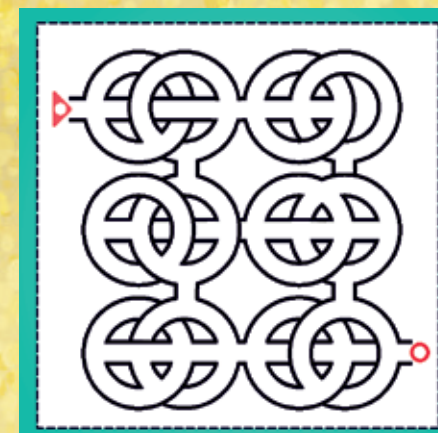
kawka



narty



miski



Jak już wiadomo, życie artysty nie jest łatwe bez układow, bez rodziny, która schowała pieniądze w rajach podatkowych, bez pożyczek w banku, bądź w bliżej nieopisanej inwestycji, bez sponsorów, mecenasów, kupców, miłośników sztuki, państwowego wsparcia albo dodatkowej pracy. A to wszystko jest ze sobą powiązane i ma wzajemnie na siebie wpływ. Jeśli artysta nie spotka szczęścia na swojej drodze, konkretnego wsparcia osób, którzy bez zazdrości i interesowności docenią jego wartość, serfuje on jak na sinusoidalnej fali. A zmienia się ona jak pogoda. Raz na górze, raz na dole, a niekiedy w samym dole.



Na emigracji bywa mu nawet trudniej. Kiedy jest młody, łatwiej mu ryzykować i jego młodość pozwala mu rzucić swoją deskę na wysoką falę. Nie oznacza to jednak, że to popełnione ryzyko w przyszłości pozytywnie zaowocuje.

By przeżyć musi wpisać się w system. A na to potrzeba czasu i nowych narzędzi poznawczych, które trzeba w sobie wykształcić i zaakceptować już te istniejące w nowej, otaczającej go rzeczywistości. Na dodatek takich artystów podob-

Sensacyjna frytka

nych, jak on, jest cała masa. A zwłaszcza lokalnych, bardziej zaznajomionych z meandrami przepisów, zakazów i nakazów regulujących życie w danej przestrzeni. Oni są już często dobrze zapoznani z rządzącymi mechanizmami i drogą wyjścia z zaułku labiryntu. Nie należy też zapomnieć o przynależności do wybranej lokalnej sfery i o dostępie do źródła.

Wielu ludzi jest dziś przekonanych, że artystą może zostać każdy, pomimo swojego wykształcenia, talentu, dobrej woli i pracowitości, wyobraźni i wszelkiego dobra, które ma do zaproponowania. Przekonanie to trwa najczęściej już od czasów Duchampa, a każdy artysta i tak błąka się po świecie marzeniami, jak „Koziołek Matołek w drodze do Pacanowa”. I są ich tysiące. Ci, żyjący często na granicy ubóstwa, upajają się iluzoryczną wolnością bądź ci, którzy pragną zapewnić sobie „małą gombrowiczowską stabilizację”, wplątani w egzystencjalną sieć głodnego pająka. Oczywiście nie sposób jest tu i w tej chwili opowiedzieć o wszystkich przypadkach.

Bywa, że otrzymają coś w prezencie, w spadku. Wtedy, jeśli mają dużo zdrowia, mogą doczekać się co najwyżej dożycia relatywnie późnej starości. Ci jednak nieobdarowywani miłością (a są to ludzie wrażliwi), niedocenieni, „bez oparcia”, zestresowani, wymęczeni sinusoidalną falą i

by w niej nie utonąć, bywa, że wpadają w przeróżne choroby, popełniają nawet samobójstwa. Wielu z nich niestety umiera przed czasem. Wielu, by się uratować, zakłada nawet rodziny jako antidotum. Tylko czy ten społecznie regulowany i monitorowany obowiązek każdego obywatela, powiązany z osobistymi tymczasowymi przekonaniem, może miłością, wiarą, potrzebą, prokreacją, czy on w każdym przypadku pomaga i jest konstruktywny?

Mając na uwadze, że rynek kultury, a zwłaszcza sztuki jest bardzo ograniczony i dedykowany dla najwyżej dziesięcioprocentowej populacji społeczeństwa, kiedy sztuka żywi jedynie myśl i ducha (poza wszelkimi spekulacjami), pociesza albo zasmuca oko, artyści zmuszeni są pracować często w obcych sobie zawodach. W ten sposób, poza dokarmianiem przyjętych społecznie wzorców i swojego względnego bezpieczeństwa, zapełniają statystyczne dziury rynku pracy. Takie „przemalowywanie śniegu na biało”. Jeśli tylko w tych współczesnych czasach stanie się cud i śnieg spadnie z nieba. Ta pomnażająca się bezproduktywność i brak rozwoju, spełniają jedynie ich podstawowe egzystencjalne potrzeby. Mało mają wtedy czasu na doświadczenie i poszukiwania. Jeśli natomiast połączą konsumpcyjny haczyk i

zostali zarażeni parciem do iluzorycznego celebryckiego sukcesu, kiedy materializm stał się ich wyznaniem, potrafią się nawet wzajemnie w tym wyścigu podeptać.

O przygodzie rodem z Pacanowa przeczytacie Szanowni Państwo we wrześniowym numerze Nowinek.

Prezydent frytek





Prywatny Detektyw Sebastian BAKUN

Posiadamy również biuro w Polsce, a nasza międzynarodowa sieć zapewnia nam szybką i skuteczną interwencję na całym świecie!

BAKUN INVESTIGATIVE & SECURITY GROUP

Lic. PL: 0001679
Lic. BE: 14.0542.05

Usługi detektywistyczne

<p>dla osób prywatnych</p> <ul style="list-style-type: none"> > zbieranie dowodów niewierności > kontrola opieki nad dzieckiem > kontrola sposobu spędzania czasu i otoczenia > ujawnianie źródeł dochodu oraz ukrytego majątku > cyberprzestępczość > prześladowanie i nękanie > wykrywanie podsłuchów > kradzieże i włamania > sprawy karne > obserwacje osób i mienia > poszukiwanie osób > alimenty 	<p>dla firm</p> <ul style="list-style-type: none"> > wywiad gospodarczy > weryfikacja kandydatów do pracy lub kontrahentów > szpiegostwo przemysłowe > nieuczciwa konkurencja > poszukiwanie dłużników > fałszywe, powtarzające się lub długotrwałe zwolnienia z pracy > sprawdzanie działalności przedstawicieli handlowych > konflikty między wspólnikami > nękanie, zastraszanie > kradzieże i włamania > podrabianie towarów
--	---

GSM: +32 471 75 75 75 , +48 510 775 775

Adres: Avenue Louise 55/51, 1050 Bruxelles | Email: info@bakungroup.com | www.bakungroup.com
ul. Postępu 15C, 02-676 Warszawa

architekt

architects sprl

C&K

www.archck.com

- nadzory budowlane
- przebudowy
- projekty wnętrz
- regularyzacje
- projekty domów, kamienic, biur, przemysłowe, itd

avenue Ernestine 4/2, 1050 Bruxelles

Samuel AYDIN

ADWOKAT

Przykładowy zakres prowadzonych spraw:

§ spory pomiędzy przedsiębiorcami, architektami i szefami budowy	4 rue de la Presse 1000 Bruxelles
§ odzyskiwanie długów (niezapłacone faktury)	0477/36.04.09 (fr/en)
§ spory z firmami ubezpieczeniowymi	0484/27.87.88 (pl/fr)
§ spory pomiędzy właścicielem a lokatorem	0475/22.83.61 (pl/fr)
§ kontrakty wynajmu, sprzedaży	
§ rozwody i separacje	
§ wypadki drogowe	e-mail: aydinavocat@yahoo.fr



Horoskop

Wróżka Henry

* numerologia * horoskop partnerski
* tarot * runy * talizmany runiczne


WRÓŻBY RÓWNIEŻ ONLINE (skype, messenger)

tel. 0496 41 22 40, henryka.lorenc@wp.pl


Możliwość dojazdu do klienta również poza Brukselę!

BARAN 22.03.-20.04. 


Masz mnóstwo możliwości, ale nie wszystkie jesteś w stanie wykorzystać. Wybierz mądrze. Ktoś Ci pomoże, nie zapomnij mu podziękować.

BYK 21.04.-21.05. 


Nie chowaj głowy w piasek, kiedy ktoś zaprosi Cię na imprezę. To może być jedyna okazja do przeżycia czegoś ekscytującego w sierpniu.

BLIŹNIĘTA 22.05.-21.06. 


Unikaj drażliwych tematów w rozmowach z bliskimi przyjaciółmi i członkami rodziny. Zachowaj szczególną ostrożność pod koniec miesiąca.

RAK 22.06.-22.07. 


Każdy ma prawo do własnej opinii, więc nie uciszaj nikogo, kiedy chce podzielić się swoimi przemyśleniami. Uważaj na rywali.

LEW 23.07.-23.08. 


Trzymaj się blisko wpływowych ludzi oraz autorytetów powiązanych z Tobą. Nie zapomnij o odpoczynku. Jest tak samo ważny jak praca.

PANNA 24.08.-23.09. 


Możesz liczyć na nagrodę za swoje dotychczasowe starania. Jeśli marzył Ci się awans, to jest to czas, aby zacząć o niego zabiegać.

WAGA 24.09.-23.10. 


Jeśli planujesz remont, bardzo skrupulatnie wybieraj fachowców, bo możesz zatrudnić osoby mało kompetentne. Uważaj na pewne osoby, bo mogą Cię wykorzystać.

SKORPION 24.10.-22.11. 


Warto postawić na współpracę, bo czekają Cię trudniejsze zadania. Zachowuj się subtelnie i elegancko, a zjednasz sobie kilka ważnych osób.

STRZELEC 23.11.-20.12. 


Bądź otwarty na nowe rzeczy. Masz też dobry czas na zawieranie znajomości. Nie daj się ponieść emocjom, skup się na priorytetach.

KOZIOROŻEC 22.12.-20.01. 

Optymizm nie będzie Cię opuszczał. Wszystko będzie szło po Twojej myśli, więc powodów do zmartwień trudno byłoby teraz szukać.

WODNIK 21.01.-19.02. 

Będziesz szczęśliwy, że możesz robić co Ci się podoba. Mądrze wybieraj osoby, które prosisz o pomoc. Zachowaj różnorodność swoich zainteresowań.

RYBY 20.02.-20.03. 

Niepewność ustąpi miejsca silnemu przekonaniu o własnej wartości oraz prawie do odnoszenia sukcesów. Odrobina zaufania może zdziałać cuda.

WRÓŻKA HENRY



Udanych i bezpiecznych
wakacji życzy firma
Batist

lepsz
firma

#przyjdź
#zobacz
#zostań

Av. Adolphe Lacomblé 69/71, 1030 Schaerbeek
tel. 02 243 05 33, www.batist.be, info@batist.be

Rue Léopold Courouble 51
1030 Schaerbeek
tel. 02 880 99 41
gsm 0485 87 64 88
schaerbeek@batist.be

Grotesteenweg 83
2600 Berchem
tel. 03 281 66 86
gsm 0485 87 64 18
batist1@batist.be

Quellinstraat 43
2018 Antwerpen
tel. 03 555 98 75
gsm 0485 87 64 21
batist3@batist.be

Rue du Peuple(T) 50
7333 Saint-Ghislain
tel. 065 70 00 33
gsm 0494 16 82 83
tertre@batist.be

Av. Jean Volders 16
1060 Saint-Gilles
tel. 02 880 99 45
gsm 0485 87 64 16
saint-gilles@batist.be

